12.20310

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

J. B. MARCHLEWSKI.

Rosja Proletarjacka
a Polska Burżuazyjna.

PIĘTNASTY TYSIĄC.

WYDAWNICTWO KOMUNISTYCZNE
„TRYBUNA".
MOSKWA.—KIJÓW.—SMOLEŃSK.—PROLETARGRÓD.
1921.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001018297216

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

J. B. MARCHLEWSKI.

ROSJA PROLETARJACKA A POLSKA BURŻUJAZYJNA.

MOSKWA. KIJÓW. SMOLEŃSK. PROLETARJAT.
1921.

Wydawnictwo komunistyczne „TRYBUNA"

MOSKWA — KIJÓW — SMOLEŃSK

Wyszły z pod prasy w 1920 r.

Dąbrowski S. — Współczesna „Niepodległa Polska" wyd. 2.
Dzieduszycki Dionizy (H. Strzeleńczyk) — Pan Kmita wyd. 3 (w przygotowaniu).
Dekrety — Zasady programu.
Kalendarz Komunistyczny na rok 1920.
Luksemburg Róża — Czego chce związek Spartakusowców? wyd. 3.
Kamieni Proletarjat, wyd. 2.
Chrobry — Kościół i Socjalizm wyd. 2.
Lubicz L. — Z Pola Walki wydanie ilustrowane.
Marchlewski J. [illegible] — Pan Stanisław Graski wyd. 2.
Komunizm a wiejski ludowy bolszewizm wyd. 3.
Wobec kwestji rolnej w Polsce wyd. 3 przygotowuje.
Program rolny komunistów niemieckich z przedmową J. Marchlewskiego.
Poznania Maciej z Andrzejem wyd. 3.
Idzie żołnierz (hymn) wyd. 3.
Sapiro [illegible] — Jak urządzić sprawy rolne w Polsce.
Trzeciak St. — Czego chce komunizm.
Uchwały IX Zjazdu K. P. R.
Pieśni Rewolucji

Wyszły z pod prasy w 1921 r.

Chrobry, Franciszek — Prądy Red na Litwie i Białej Rusi.

SPIS BROSZUR
J. B. Marchlewskiego
W WYDANIU „TRYBUNY".

SPRAWA ŻYDOWSKA
35-ty tysiąc.

CZYM JEST I CZEGO UCZY EKONOMJA POLITYCZNA?
30-ty tysiąc.

WOBEC KWESTJI ROLNEJ W POLSCE.
25-ty tysiąc.

KOMUNIŚCI A WIEJSKI LUD ROBOCZY.
100-ny tysiąc.

PAN STANISŁAW GRABSKI.
25-ty tysiąc.

ROSJA PROLETARJACKA A POLSKA BURŻUAZYJNA.
15-ty tysiąc.

Tłoczono 15,000 w drukarni III Międzynarodówki.

1978 D 280/15
BIBLIOTEK

1

Początek nowego państwa polskiego.

Polska została wyzwolona z jarzma panowania obcego dzięki rewolucji. Wszystkie sprytne kombinacje zarówno „aktywistów“, t. j. tych, którzy liczyli na zwycięstwo Niemiec, jak tych, którzy liczyli na zwycięstwo Koalicji, w skład której wchodziła carska Rosja, były budowane na piasku. Co zwiastowało zwycięstwo Niemiec, stało się zupełnie jawnym: nowy podział Polski. Pan Piłsudski, który tysiące młodych zapaleńców prowadził na rzeź celem zapewnienia zwycięstwa imperjalizmowi niemieckiemu nad imperjalizmem carskim, odczuł na własnej skórze skutki tego zwycięstwa: znalazł się w obozie koncentracyjnym niemieckim. Lecz nikt o zdrowych zmysłach nie wątpi chyba o tym, że w razie zwycięstwa Koalicji, w skład której wchodziłby car, o żadnym wyzwoleniu Polski mowy by nie było. Gdyby bowiem przy stole obrad w Versaille, gdzie dyktowano warunki pokoju Niemcom, siedział przedstawiciel zwycięskiej Rosji, przedstawiciel cara Mikołaja, wówczas ani „wielkiemu“ Wilsonowi, ani panu Clemanceau „gorącemu przyjacielowi polaków“, zapewne nie przyszłoby do głowy przeciwstawić się woli cara. Wola ta w sprawie polskiej była ujawniona w różnych manifestach carskich: Polska „zjednoczona pod łaskawym berłem“ cara knutowładnego. Oczywiście

nieco przy tym okrajana: oderwana Galicja Wschodnia, Chełmszczyzna, może jeszcze i inne dzielnice. — Słowem, zwycięskie rozwiązanie wojny imperjalistycznej z utrzymaniem starych potęg, nie zwiastowało Polsce wyzwolenia.

Stało się inaczej: carat runął nie dzięki zwycięstwom wojsk niemieckich, popieranych przez legjonistów Piłsudskiego, lecz dzięki rewolucji robotników rosyjskich pod wodzą ich partji — „bolszewików". Rewolucja rosyjska usunęła najważniejszą zaporę do wyzwolenia Polski — carat. Sprawa polska oczywiście w tej rewolucji rosyjskiej nie odgrywała roli znaczniejszej, lecz wyzwalając siebie z pod jarzma carskiego, wyzwalał proletarjat rosyjski jednocześnie z pod tego jarzma naród polski. Właśnie „bolszewicy" tej konsekwencji pobocznej rewolucji niezwłocznie wyraz dali polityczny: rząd sowiecki w jednym ze swoich aktów pierwszych wyraził zrzeczenie się uroczyste ze strony republiki sowieckiej wszelkich pretensji do ziem polskich.

Rewolucja rosyjska pociągnęła następnie za sobą rewolucję w Niemczech i Austrji. Ta rewolucja stanęła wprawdzie wpół drogi: został zmieniony ustrój polityczny tych państw, lecz ostała się jeszcze potęga kapitału. Kiedy wskutek owego przewrotu na chwilę władza państwowa dostała się do rąk socjalnych demokratów niemieckich, owych socjalzdrajców szejdemanowskich, ci zdrajcy haseł rewolucyjnych — rzecz to znamienna! — nie wyrzekli się bynajmniej panowania niemieckiego nad dzielnicami polskimi.

Złamanie potęgi niemieckiej sprawiło jednak, że dzielnice polskie, okupowane przez wojska niemieckie i austrjackie, zostały bez „pana". Władzę w Galicji i w Królestwie pochwycił „rząd lubelski" z panem Daszyńskim na czele, a niebawem stanął obok niego wypuszczony z więzienia niemieckiego dzięki zabiegom burżuazji polskiej, p. Józef Piłsudski.

Któż byli ci ludzie i dzięki czemu otrzymali władzę? Poprostu byli to prowodyrzy maleńkiej, ale jedynej siły zbrojnej zorganizowanej w Polsce: roz-

b tków le_ionów, zjednoczonych przez Polską Organizację Wojskową. Te ich zorganizowane stronnictwa żywiły polityczne, przeważnie drobnomieszczańskie. Prowadzący ze, socjalistami niby, Daszyński i Pilsudski nie czynili wysiłku najmniejszego, by władzy, która dostała się do rąk ich przypadkiem i jako użyć rewolucyjne. Zdradzili oni w chwili decydującej socjalizm i rewolucję, i poszli na usługi polskiej burżuazji.

Lecz cóż czynili robotnicy? Dlaczego nie oni? Dlaczego nie oni uchwycili władzę? Tych robotników polskich, tradycje polskie, przeszłość polską, Sewastyjanowych w polskich, zaprzysiężonych do walki o wolność, zrzeszonych się w szeregach austrjackich i niemieckich, na frontach wojska i francuskim. setki tysięcy gniętych do wojska caratu, rozproszonych po Rosji (wielu z nich walczyło na frontach antyludzkich i w r. 1918 nie zdążyło powrócić do Rosji Sowieckiej). Dalsze setki tysięcy zostało wyewakuowanych przez władze cesarskie Niemców do Królestwa w r. 19 [illegible] wagonami całymi do Rosji, a jeszcze dalsze setki tysięcy niemcy wywieźli z Królestwa do Niemiec przymusowo a roboty.

Co [illegible] przyczyna, dla której Daszyńscy i Pilsudscy mogli urzeczywistnić swą zdradę klasową, tę kontrrewolucyjną: masy robotnicze Polski, te masy, które [illegible] twardo stały przy sztandarze czerwonym, były rozproszone, swe wodza i swego dowódcę na [illegible] wydarzenia [illegible] nie mogły. — Lecz niewątpliwie [illegible] rolę i to, że ci nielicznie robotnicy którzy znaleźli się na froncie, łatwo poddali się rewolucyjnemu, agitacji, dali się okuć czarnym z bezprzewodowcom. Dlaczego, tak [illegible] słabo, zrozumieć [illegible] uczucie radości z powodu wyzbycia się [illegible] ciężaru, [illegible] ogarnęło [illegible] świata mieszczańskiego. To, co wszędzie i zawsze było mieszczańskim [illegible] robotniczej, zbytnia ufność, dobroduszność, [illegible] na obietnicach przywódców narodu, [illegible] się i tu. Dziesiątki tysięcy robotników

uwierzyły, że skoro na czele rządu stoją socjaliści Daszyńscy, Moraczewscy, Piłsudscy wszystko musi pójść dobrze. Polska Partja Socjalistyczna, partja, która ćwierć wieku okpiwała robotników, odwodziła ich od walki klasowej, teraz, dorwawszy się do władzy, zdradziła klasę robotniczą weszła w sojusz haniebny z burżuazją i przyczyniła się do uczynienia z Polski państwa nie tylko burżuazyjnego, lecz państwa nawskroś wstecznego, państwa, które stało się żandarmem Europy.

To państwo rozpoczęło wkrótce wojnę z Rosją proletariacką.

Dlaczego?

Dlatego, że owa Rosja proletarjacka była naturalnie nawistną dla burżuazji polskiej, zarówno jak dla burżuazji Anglji i Francji

Kręctwa dyplomatyczne rządu polskiego

Rosja tej wojny unikała, dokładała wszelkic

ran, by nawiązać stosunki przyjazne z państwem skim. Więc trzeba było pewnej dyplomacji, po **nagwałt szukać powodu do zatargu**

Komisarjat Ludowy dla spraw zagranicznych Sowieckiej wydał „Księgę Czerwoną", to jest zbiór dokumentów, dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Rosją. Każdy więc może zapoznać się z tymi sprawami dokładnie. Tu podajemy w skróceniu ich przebieg.

Zaraz po utworzeniu się państwa polskiego i rządu w p. Moraczewskiego, minister spraw zagranicznych p. Wasilewski, wysyła depeszę w tonie bardzo pokojowym z pretensjami z powodu zajść z „misją polską w Moskwie.

Sprawa tej misji tak się przedstawia: ambasador niemiecki w Moskwie baron Mirbach dał pełnomocnictwa p. A. Lednickiemu do załatwienia spraw osób, pochodzących z Polski okupowanej przez niemców, a prze-

bywający w Kosp. Pan Lednicki zeszli sobie wprawdzie pretensji do tego, że jest przedstawicielem „Rady Regiencyjnej", lecz właściwie w tym charakterze nie był uznawany, a jedynie na zasadzie pełnomocnictwa rządu niemieckiego. Owa misja z p. Lednickim na czele bardzo starannie zajmowała się sprawami różnych spekulantów polskich, natomiast skandalicznie zaniedbywała **sprawy uchodźców i wygnańców. Masom uchodźczym**, robotnikom i chłopom polskim, misja czyniła największe **trudności w powrocie do kraju.**

Kiedy wybuchła rewolucja niemiecka i nie stało już Wilhelma, utraciły misje pełnomocnictwa, udzielone przez ambasadora tego rządu Mirbacha a niektóre nawet Pilsudskiego-Moraczewskiego uznał tu za Warszawie Radę Regiencyjną.

Pan Lednicki był lokajem Lokajów kaiserowskich, chociaż teraz jego mocodawców nie reprezentował już nikogo, chyba tylko paskarzów i kontrrewolucjonistów polskich, bezczeszczących imię polskie w Moskwie.

Lednickiego w Rosji całej szerzyła się wieść, że w Polsce objął władzę rząd rewolucyjny, rząd ludowy, że wiedziano jeszcze, że panowie Daszyński, Moraczewski, Pilsudski ani myślą o republice ludowej, że jedynie tagasami burżuazji. Rewolucyjni robotnicy polscy w Moskwie, ludząc się co do stanu rzeczy w Polsce, uważali, że należy niezwłocznie usunąć owe przedstawicielstwo kontrrewolucji i dlatego Komitet wygnańczy likwidował misję p. Lednickiego. Rząd sowiecki zaś oświadczył różnym kontrrewolucjonistom polskim, że ich działalność się kończy. Nikogo przytym nie aresztowano, niczego nie zniszczono, zabrano jedynie z biur misji różne towary, które paskarze tam przechowywali.

Taki stan rzeczy został zakomunikowany rządowi warszawskiemu i jednocześnie oświadczono mu, że nawiązanie stosunków jest pożądane. „Misja" nie istnieje, lecz jeżeli rząd polski życzy sobie tego, niechaj przyśle swego przedstawiciela do Moskwy i przyjmie u siebie przedstawiciela Rosji Sowieckiej. Miał tedy rząd polski

łatwe wyjście, mógł odrazu nawiązać stosunki przy
jazne z Rosją.

Lecz tego właśnie nie chciał! Nie chciał
w stosunki przyjazne z Rosją Sowiecką i — bo
mógł.

Nie mógł dlatego, że posłać przedstawiciela d
Rosji, to znaczyło uzna[illegible] rząd sowiecki, a tymczasem
Anglja i Francja tego rządu uzna[illegible]
ciwnie, po zwycięstwie nad Niemcami
dynie na to, by zniszczyć jedyne państwo p
rewolucyjnego. Tak [illegible] rząd warszawski,
rząd Moraczewskiego, fagasując Francji i An
[illegible] na to, by zawsze [illegible]

Sprawa Białorusko Lit[illegible]

Po upadku potęgi niemieckiej sta
porządku sprawa ziem, okupowanych prz
mieckie. Powstały tam niebawem po wyl
w Niemczech rady żołnierskie, lecz nies
mniej nie rewolucyjne. Rozłajdaczonym ż
rzy zajmowali się przez cały czas oku
i spekulacją o to głównie cho[illegible]
śliwie nagrabione bogactwo i
której tyle krzywd przeczyt[illegible]
gować ich siłą. Tego dokonać nie mogła lud
[illegible] R[illegible]
mogła tolerować panowania tych band
grasujących po kraju i armja czerwona po
rać okupantów. Po usunięciu ich utworzyła
szczyźnie, Wileńszczyźnie i Grodzie
rewolucyjna, powstała republika rad Lit
zostająca w stosunku federacyjnym do R

W lutym 1919 r., wojska polskie [illegible]
dzenia wojny wtargnęły na terytorjum tej [illegible]publiki
Chcąc uniknąć krwi przel[illegible]
cyjny Litwy i Białej Rusi oraz K[illegible]
spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej, zwróciły się d

polskiego z propozycją porozumienia. Odpowi
było; rozpoczęły się boje.

gdyż siły armji czerwonej były zupełnie nikłe
Sowiecka musiała wówczas zwężać wszystkie
y, by odeprzeć siły anglików na północy, Kołczaka
na wschodzie, Dutowa na południowym wschodzie i nie

ka Rad Litwy i Białej Rusi, rzecz jasna,
e widownia walki klasowej, lecz ta walka na-
la od samego początku szczególniejszego charakteru
k stosunków narodowościowych. Od wieków sie
iał tu na karku chłopa białoruskiego obszarnik pol-
mu skierowała sie teraz rewolucja
ydarł ziemię z rąk swych ciemiężców
arnikami żywioł polski reprezentuje
rodowa, odznaczająca si
ii po miasta

zu rządzenia przeprowadzała konsekwent
r. oparcia się na polskiego i robotniczy
zymali wszelką pomoc w krzewieniu i pie-
swojej kultury. Lecz oczywiście nie mogło
z żywiołami świadomie kontr-
rewolucyjnymi, które nie zaprzestawały knowań prze-
ciw władzy sowieckiej. Ze strony tych żywiołów
tylko z ich strony wrogie polskie zyskiwały po-
parci

Ofiarą polskich okupantów polskich była
ludność. Chłop białoruski stał się ofiarą bezlitosnych
prześladowań ze strony obszarników. Chuligaństwo znę-
cało się nad ludem bezbronnym, pogromy żydów
i mordowanie ludzi podejrzanych o bolszewizm
były na porządku dziennym.

I

Wymordowanie misji Czerwonego Krzyża przez żandarmów polskich.

W styczniu 1919 r. zamordowali żandarmi polscy świadomie w sposób haniebny misję Czerwonego Krzyża rosyjskiego, wysłaną za pośrednictwem przedstawicielstwa duńskiego Czerwonego Krzyża do Warszawy, celem niesienia pomocy jeńcom rosyjskim, wracającym z Niemiec przez Polskę do Rosji. Na czele misji stał niezapomniany tow. Bronisław Wesołowski, jedna z najszlachetniejszych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego, ulubieniec robotników warszawskich. A członkami misji — prócz tow. Alt ra i jego matki byli ludzie, mało wspólnego mający z komunizmem, pragnący jedyne służyć celom humanitarnym niesienia pomocy jeńcom. Misję narazie w Warszawie przyjęto, lecz gdy robotnicy Warszawy wyrazili jej swą sympatję, wysłano ją z powrotem, pomimo, że żadnych czynów nieprzyjaznych rządowi warszawskiemu zarzucić jej pp. Piłsudski i Moraczewski nie mogli.

Wiadomo powszechnie, że członkowie Towarzystw Czerwonego Krzyża na całym świecie cywilizowanym korzystają przy spełnianiu swych czynności z prawa nietykalności. Rząd polski wydalając tę misję, miał więc obowiązek dbać o jej bezwzględne bezpieczeństwo. Tymczasem, przeciwnie, eskortujące misję żandarmi polscy wymordowali w sposób zwierzęcy członków misji w okolicy Łap. Ofiarą tej zbrodni chydnej, hańbiącej nazawsze rząd pp. Moraczewskiego i Piłsudskiego, padli: Bronisław Wesołowski, lekarz Klocman, towarzyszka Alterowa i Nowazowa. Piąty członek misji, tow. Alter został postrzelony i ocalał tylko dzięki temu, że siepacze sądzili, iż nie żyje. Przy pomocy włościan okolicznych przedostał się on do posterunków armji czerwonej i dzięki temu zbrodnia wyszła na jaw

*) W marcu 1920 r. sprawców owej zbrodni sądził sąd wojenny w Warszawie. Pociągnięto do odpowiedzialności parę f[illegible]

Wysłanie delegata rządu polskiego do Moskwy.

Rząd Moraczewskiego, ów socjalistyczny rząd, który pobił ponoć rekord chamstwa i kołtuństwa i pogrążył Polskę w pośmiewisko i wzgardę świata całego, ustąpił tymczasem miejsca rządowi Paderewskiego. Znany wirtuoz fortepjanowy, który starał się w salonach dyplomatycznych odgrywać rolę wytwornego gentlemana, czuł snać, że ta zbrodnia siepaczowi Piłsudskiego może popsuć mu szyki. Zwrócił się tedy do tow. Czyczerina, wyrażając żal z powodu dokonanej zbrodni i zaproponował wysłanie do Moskwy delegata rządu polskiego, który miał „rozpocząć rokowania z rządem sowieckim celem wyjaśnienia rozmaitych kwestyj, poruszonych przez ten rząd". — Jako przybył p. Aleksander Więckowski, który usprawiedliwiał rząd polski, tłómacząc jego niewinność w całej sprawie mordu. Lecz, gdy chodziło o podjęcie rokowań, wykręcał się sianem.

[illegible] porucznika Antonowskiego, por. Lewickiego, chorążego Sandera i Laseckiego, szeregowców Albicza, Lewickiego i Kosko. Proces ten był jednym wielkim skandalem

Podły siepacze, z zimną krwią mordujących bezbronnych jeńców i reporterzy przedstawili jako bohaterów nader dowcipnej, hysteryzki warszawskiej tych zawziętych żołdaków, mordujących kobiety, pastwiących się nad trupami i obdzierających swe ofiary, obrzucały kwiatami. Zbrodniarze natrafili na sędziów łaskawych. Sąd wojenny, który wymierza dziś kary na zasadzie najsurowszych paragrafów kodeksu carskiego robotnikom, posądzonym o czyny przeciw państwowania burżuazyjnemu, ba! wymierza kary barbarzyńskie za samo tylko należenie do partii komunistycznej, ten sąd skazał mordersów misji Czerwonego Krzyża na śmieszne błahe kary od roku do 1½ r. więzienia — pozostawił czasowo na wolności, t. z. uwolnił od wszelkiej kary

Taka łagodność sądu wojennego nasuwa podejrzenie, że orzecznictwo wojskowe miało snać tajne przyczyny szczędzić mordercom, unikając wykrycia całej prawdy. Przecież zbrodnia ta haniebna w zapomnienie nie pójdzie. Robotnicy polscy zażądają odpowiedzialności od zbrodniarzy i od ich sędziów zbyt łaskawych!

Warto wspomnieć, że p. [illegible] również jakieś komiczne pismo Centralnego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej do C. K. komunistycznej Partji Rosji. Panowie z P.P.S. powtarzają jakieś ploteczki o utworzeniu jakoby w Rosji rządu polskiego". Następnie ci ludzie mają czelność wygłaszać frazes taki: „poparcie, jakie okazuje [illegible] Rosji Komunistycznej Partji Robotniczej [illegible] za trzeba za próby mieszania się do spraw wewnętrznych Polski. Szaj o czerwonych, którzy popierali politykę państw burżuazyjnych [illegible] szenia przy pomocy najmitów kontrrewolucyjnego proletarjatu rosyjskiego, za zucanie rządowi [illegible] mu, że dopomaga proletarjuszom rewolucyjnym w Polsce! Warto przypomnieć, że całe zastępy katonów pepesowskich brało udział w [illegible] kontrrewolucyjnych, że właśnie za rządów [illegible] P.P.S. p. Daszewskiego, rząd polski przy [illegible] Polska Organizacja Wojskowa wysyłała [illegible] ków, byłych żołnierzy armji carskiej, lub b[illegible] ców armji niemieckiej na Murman, do Archangielska i do armji Kołczaka dla walki z komunizmem. To znać w pojęciu p. Niedziałkowskiego [illegible] sał w imieniu K. C. to pismo skandaliczne [illegible] mieszaniem się do spraw wewnętrznych [illegible] miast łączność ideowa komunistów, stojących [illegible] państwa proletarjackiego z komunistami [illegible] rza go. Nic dziwnego P.P.S. dołączyła [illegible] polskiej licznych zastępów do szczutkowskiego t[illegible] nia ruchu komunistycznego w Niepodległej", n[illegible] ochranie polskiej, która organizuje [illegible] robotnikami komunistycznymi, [illegible] od pr[illegible] Więc, chcą zagłuszyć [illegible] zbrodnie, usiłują oni przedstawić ruch k[illegible] w Polsce jako dzieło rządu Sowieckiego

Nakoniec pachołkowie burżuazji pol[illegible] żają za fikcję", twierdzenie, że ludność [illegible] Litwy i Białejrusi dała wyraz swej woli st[illegible] republiki radzieckiej sfederowanej z Ro[illegible] żadnego głosowania ludowego [illegible]

[illegible] P P S d [illegible] d [illegible], że [illegible] irnej f amy [illegible] w l i l du, t.ko — głos [illegible]. Lecz dla [illegible] rewolucj nst w d [illegible] stało się jas ym, że gio- [illegible] s wa ie, przy którym łu [illegible] ja ma do swego rozp [illegible] rządzenia prze, tys ce płatnych agitatorów i c.ł. [illegible] aparat s k [illegible], kościoła [illegible] rzedów, a nadto k rzysta [illegible] całej p [illegible] ag, jaką j daje par owanie ekonomi [illegible] cz [illegible] - taki [illegible] ościowie nigdy [illegible] e może odzwierc. [illegible] ć w l [illegible] pracujących. Natomiast orma rad r- [illegible] i r [illegible] ch [illegible] [illegible] anskich, prz [illegible] któr robotnicy [illegible] [illegible] [illegible] s [illegible] om kole decydują o prawach sobie [illegible] [illegible] rze [illegible] ych, o swoich interesach [illegible] [illegible] ż szych [illegible] ta wł [illegible] e f [illegible] ma uniezależnia masy robotnicze, daje [illegible] yraz ich prawdziwym dążeniom Na I. taie i Białej [illegible] i p [illegible] wiały właśnie takie rady chciały [illegible] e pano- [illegible] [illegible] [illegible]

targu, — by p. Piłsudski mógł tym skuteczniej urzeczywistniać plany wojenne. Gdy p. W w najlepsze odgrywał rolę przyjaznego pośrednika, żołnierze polscy podstępem wzięli Wilno i—to należy nieodmiennie do taktyki zaaprobowanej przez p. Piłsudskiego wymordowali tam wszystkich, których szpicle p p sowcy z „defenzywy" posądzali o komunizm.

Wówczas kazano p. Więckowskiemu wyjechać z Rosji. Stało się bowiem jasnym, że o żadnych pertraktacjach pokojowych rząd polski nie myśli, a jego byt jego przedstawiciela w Moskwie mógł służyć jedynie knowaniom kontrrewolucyjnym i ułatwiać szpiegostwo polskie.

6.

Nowe usiłowania porozumienia ze strony Rosji Sowieckiej.

Wojna tedy toczyła się dalej armja polska posuwała się naprzód, gdyż Rosja Sowiecka nie była w stanie wzmocnić swego frontu zachodniego, będąc zmuszona wytężać wszystkie siły do obrony na innych frontach.

Tymczasem zaszła pewna zmiana w sytuacji politycznej i w nastrojach kół politycznych Warszawy. Wówczas bowiem rządy Ententy formalnie uznały Kołczaka za „naczelnego zwierzchnika" Rosji. W Warszawie zrozumiano, że zwycięstwo tego kontrrewolucjonisty nie rokuje nic pomyślnego dla Polski, gdyż oznaczałoby powrót do imperjalizmu rosyjskiego, a wtedy rządy Anglji i Francji bez skrupułów poświęcą Polskę.

Wyzyskując dla sprawy pokoju takie nastroje, piszący te słowa, który wówczas przebywał konspiracyjnie w Polsce, bez żadnych zresztą poleceń z czyjejkolwiek strony, zwrócił się do sfer rządzących w Polsce, ofiarując swoje usługi celem porozumienia i położenia kresu wojnie. Zgodzono się na to pośrednictwo i po porozumieniu się z rządem sowieckim w lipcu zakomunikować mogłem poufnie pewien

s. p. Piłsudskiego (był nim znów p. Więckowski) że rząd sowiecki jest gotów do najdalej idących ustępstw, że sprawa granic żadnych trudności nie nasunie, a nawet co do formy głosowania ludności, rząd sowiecki ustępstwo uczyni, zgadzając się, by cała ludność ziem spornych głosowała za przynależnością do Polski, lub za Republiką Rad. Odpowiedź brzmiała: do pertraktacji oficjalnych rząd polski przystąpi w danej chwili nie może

Pan Więckowski w rozmowach poufnych podkreślał moc o to „*w danej chwili*“ i dostatecznie wyraźnie dał do zrozumienia, że zależność „niezależnej“ Polski od Ententy na krok taki nie pozwala.

Niejednokrotnie pytano potym z różnych stron, czy owa propozycja ze strony rządu sowietów była szczerą. Nie wahałem się wtedy i nie waham się teraz odpowiedzieć twierdząco. Nie waham się też wyjawić pobudkę, która decydowała: zarówno członkowie rządu Sowieckiego, jak inni towarzysze, których zdanie mogło wchodzić w rachubę, ja w ich liczbie, byliśmy mocno przekonani, że wszelkie linje graniczne bliskiej przyszłości utracą znaczenie gdyż przewrót rewolucyjny w całej Europie, a więc i w Polsce jest kwestją czasu tylko, kwestją niewielu lat. Wówczas na owych terytorjach spornych, zamieszkałych przeważnie przez chłopów białoruskich, powstanie republika rad, bo żadna inna forma rządów będzie tu niemożliwa.

To raz. Powtóre zdawaliśmy sobie sprawę również z tego, że Polska burżuazyjna utrzymać swego panowania nad tymi chłopami białoruskimi nigdy nie zdoła. Jakkolwiek więc nie łudziliśmy się ani na chwilę, że przy głosowaniu w formie burżuazyjnej dzięki presji, jaką wywrą obszarnicy i ich fagasi, głosowanie wypadnie narazie przeciw rządom radzieckim, to przecież właśnie czasowe panowanie obszarników na Białej Rusi będzie li tylko przyczyniało się do rewolucjonizowania chłopów białoruskich,— przyspieszy proces rewolucji.

ych motywów naszych nie tailem bynajm
przed p. Więckowskim, przeciwnie, prosiłem go, b
ję wyłuszczył swemu rządowi wogóle, a p. Piłsud
skiemu w szczególności

Pan W. sądził, że owe w ..da
zmienić się w bliskiej przyszłości. I
się z nim i z p. Michałem Kossakow
traktował ze
jeńców cywilnych, z
się powtórne, przyczym
nie
nawiązany
to d
Czerwonego Krzyża
działalnością, że umieszczono nas w skandalicz
nych więcz warunkach w pociągu tandetnym a
stacyjce kolejowej Mikaszewicze
Polskiego Tow. Czerwonego
pobytu dawały się srodze we zn
ich sprawność, gdyż dla bardzo
wymiany trzeba było
Charakteryzowało sta
mocno zabiegali o
bardziej
le nie spieszyło się im ze sprawą powrotu
nas uchodźców i wygnańców. To też po zaw
umów, dotyczących
poczęli oni sabotować dalszą pracę i
grudnia rozjechaliśmy się

Rezultatem tych umów było to, że Rosja Sowiec
ka wysłała do Polski kilkuset jeńców cyw
w Polsce zaś uwolniono i wysłano do Rosji ty
kudzierskiego
Natomiast znalazł się w
który zamiast osób wyszczególnionych w
wymiany, wysłał i pod
stytutki, złodziejaszków i
Wojskowe władze polskie o

[illegible] brewerje przeróżn[illegible]
[illegible] kiedy Rosja głodna i znędzniała c[illegible]
niła [illegible]j niż wymagała umowa, wysyłając jeńc[illegible]w[illegible]-
[illegible]ych dla wymiany w doskonałych po[illegible], P[illegible]
ska wysyłała swych jeńców, przeważnie [illegible]ywnił
polskich, w wagonach nieopalanych. [illegible]
i przytym w takich warunkach, że jeńcó[illegible] tych p[illegible]
drodze katowali żandarmi polscy. A pot[illegible]
taki: jeńcy cywilni przywiezieni z Rosji zaraz na wst[illegible]-
[illegible]

[illegible] końcu władze wojskowe polskie umowę zer[illegible]
[illegible]y i uniemożliwiły dalszą wymianę, gdyż [illegible]
trzymały umowy o zawieszeniu br[illegible]ni na [illegible]
frontu pod Borysowem, gdzie jedynie mo[illegible]
konywać wymi[illegible]

[illegible] Ro[illegible] [illegible]
[illegible] Orel, [illegible]
[illegible] znajdują si[illegible]
[illegible]unicję dla A[illegible]
[illegible]ie. Jednocześnie [illegible]
[illegible] naszych gospodarzy, gdy nam, [illegible]
[illegible], zakomunikowali [illegible]
[illegible]erdzoną przez [illegible]
[illegible] panów, gdy trzeba było nie[illegible]
dowództwo poprostu [illegible] To [illegible]iałem pole
cone w pert[illegible]acjach poufny[illegible]znych, któ[illegible]
[illegible] jednocześnie ([illegible] z polecenia p[illegible]
[illegible] i wybitny działacz „[illegible]
[illegible] dalekie ustępstwa, gdyby r[illegible]ki zdecydował
się na zawarcie pokoju. [illegible] mego pobytu
[illegible]kaszewiczach szczęście w jenne na frontach od-
mieniło się [illegible]dnicz został rozbity doszczętnie [illegible]

nikin odparty, odpędzony daleko od Moskwy. Przecież dyrektyw nie zmieniono. Polska mogła wówczas otrzymać pokój na niezmiernie dogodnych dla niej warunkach.

Lecz wówczas właśnie rwały się i pękały sztucznie zadzierzgnięte nici intryg politycznych w Warszawie. Pan Paderewski kopał dołki pod Piłsudskim, lecz sam w nich ugrzązł i musiał podać się do dymisji; żarło się zawzięcie o miejsce przy korytku ministerjalno-rządowym. Taka sytuacja nie sprzyjała zapewne decyzjom politycznym wielkiej wagi.

Jednakże nie potrafię rzec, czy owe propozycje pokoju czynione poufnie, lecz na zasadzie jasno określonych pełnomocnictw doszły wogóle do wiadomości rządu polskiego, do wiadomości tych, którzy byli odpowiedzialni za politykę zagraniczną Polski czy wiedzieli cokolwiek o rozhoworach Mikaszewicki pan Paderewski lub następca jego p. Patek. Przypuszczam raczej, że p. Piłsudski sam decydował o przyjęciu lub odrzuceniu tych propozycji.

Dosyć, że oświadczono mi znów, iż w [illegible] na rokowanie „nie może" (?) zgodzić się rząd polski. Natomiast wyjaśniło się, że w każdym razie aspiracje dowództwa polskiego nie sięgają dalej na wschód po za linją ówczesnego frontu. Linja zaś ta szła do Nowogródka Wołyńskiego przez Owrucz ku rzece Ptycz, dalej wzdłuż tej rzeki do kanału Pierezyńskiego i wzdłuż Berezyny. Skutek tych wyjaśnień był taki, że działania wojenne zostały zawieszone na całej linji frontu.

W czasie owych rokowań Mikaszewickich położenie Rosji Sowieckiej, jak to już zaznaczyliśmy, na innych frontach poprawiło się znakomicie. Judenicz został rozgromiony, Denikin również, Kołczak został odparty daleko na wschód. Była więc w końcu roku 1919 niewątpliwie dla Rosji możność przerzucenia sił znacznych na front zachodni. Przecież dążenie pokojowe Rosji nie uległo zmianie. Przeciwnie rozpoczęła teraz Rosja Sowiecka z całą energją kampanję dyplomatyczną o pokój.

Facecje p. Stanisława Patka

Ministrem spraw zagranicznych w Polsce był wówczas p. Stanisław Patek, były adwokat. W czasie prześladowań carskich po roku 1905, odegrał on w Warszawie rolę, przynoszącą mu zaszczyt, gorliwie chodząc koło obrony ofiar „ochrany" carskiej. Politycznie uchodził za «sympatyka P. P. S.», lecz wszyscy, którzy się z nim stykali, wiedzą, że społeczne i polityczne jego wiadomości były nader skąpe i nigdy go kwestje polityczne nie interesowały. To też powszechne było zdziwienie, gdy po ustąpieniu p. Paderewskiego, zaofiarowano mu tekę ministra spraw zewnętrznych w chwili decydującej dla polityki polskiej. Wtajemniczeni dawali wyjaśnienie: zmiana gabinetu oznacza zwycięstwo Piłsudskiego nad Narodową Demokracją, a p. Patek jest „człowiekiem Piłsudskiego". — Z tym ministrem miała do czynienia dyplomacja Sowiecka podczas swojej **kampanji pokojowej.**

W dniu 22 grudnia 1918 r. wysyła Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych notę do Warszawy, w której jawnie i formalnie proponuje rozpoczęcie rokowań **pokojowych.**

Pan Patek zmilczał

Nieodpowiadanie na noty rosyjskie, ukrywanie ich przed społeczeństwem polskim było zwyczajem ustalonym już w dyplomacji polskiej. Lecz p. Patek nie spostrzegł się, że zmieniły się nieco warunki i że blokada Rosji została przełamaną o tyle, że w Kopenhadze przebywał już wtedy przedstawiciel Rosji, tow. Litwinow; za jego pośrednictwem nota trafiła do całej prasy europejskiej i dotarła do Warszawy. Owe milczenie było więc ośmieszaniem i kompromitacją rządu polskiego. Lecz p. Patek nie miał do powiedzenia nic i **milczał zawzięcie.**

W dniu 28 stycznia 1920 r. Rada Komisarzy Ludowych wystosowała do rządu i do narodu polskiego uroczyste oświadczenie, w którym potwierdza gotowość

[illegible] częcia rokowań pokojowych, obowiązując się
posuwać wojsk poza linję zajmowaną, i stwierdza,
rząd sowiecki nie zawierał i nie zawiera [illegible] N[illegible]
żadnych umów na szkodę Polski

Pan Patek milczał zawzięcie

W dniu 2 lutego 1920 r. [illegible]
tet Wykonawczy Rad Robotniczych i [illegible]
państwowa w Re[illegible] S[illegible]
oświadczenie Komisarzy Ludowych [illegible]
w formie uroczystej

Pan Patek nareszcie przemówił: 4-go lut[illegible]
syła depeszę, że otrzymał oświadczenie Komis[illegible]
dowych i obiecuje odpowiedzieć.

Lecz snać nie klei się jakoś odpowied[illegible]
ministrowi Polski [illegible], gdyż jeździ [illegible]
do Paryża i Londynu. Upływa aż dni 54
czasu niż najgłupsza gęś potrzebuje [illegible]
jaja — i dopiero 27 mar[illegible] p. P[illegible]

W tej odpowiedzi [illegible]
pertraktacje mają rozpocz[illegible]
się mają w Borysowie; by [illegible]
przybyć mogli, nastąpi na 2[illegible]
na odcinku borysowskim.

Bezczelny ton te[illegible]
nią nie odpowiadać wcale. Przecież tow. [illegible]
wysyła niezwłocznie odpowiedź u[illegible]
panu Stanisławowi Pa[illegible]
karjera została op[illegible]
ślicznie prowadził tańce na [illegible]
żyny w poselstwie [illegible]
kiego postawiem[illegible]
pokój, nal[illegible]
na całym froncie, zawierając jawne zawi[illegible]
a dalej wskaz[illegible]
cie mało nadaj[illegible]
właściwym byłby [illegible]
nym, n. p. w jednym z m[illegible]

Pan Patek nazywa się [illegible]
e rząd polski ani na zawiesze[illegible]
[illegible] innym miejscu niż Borys[illegible]

Ipowiedź natychmiastowa tow. Czyczerina sta

Rosji Sowieckiej Borysów jest
jedynie wtedy, jeżeli nastąpi zaniesz
jeżeli ostatni warunek nie zostanie przyję
a pokój będzie, tylko nie w Borysowie.
Pan Piłsudski mówił: pójdziemy jak pijan
ta czepia się tego, stawia ultimatum Bo
ysów, albo wcale

Ten [illegible] niezależnie 25-go
[illegible], stanowczo [illegible] w tym sposo
[illegible] zrobił [illegible] jednocześnie o tym wszyst
[illegible] wyjaśnienia całej sytuacji.

nowy okres wojny. Wyprawa pana Piłsud ki go na Kijów i kontrofenzywa armji czerwonej na Warszawe

[illegible] p. Patek [illegible] dzienniki wrogie
[illegible] w Rosji [illegible] człowiek Piłsudskiego" tylko
[illegible] przed wprawieniem [illegible] chwilowy radjotelegrafu,
p. Piłsudski mógł zyskać na czasie dla przygoto
nowej wyprawy. Zrobił to przecież p. Patek
[illegible] narażając dyplomację polską na skan
[illegible] niebywały, w historji stosunków moż[illegible] po-
[illegible] jedynie przez upieranie się przy czym nieumoty-
wanym co do miejsca pertraktacji. Pokoju nie chciał
Piłsudski, gdyż tam mogłaby ziścić się wawrzyny
pokojowego. Więc [illegible] owemu dyplomacie-wodzi-
[illegible] wyjechać Borysów. Miałaby zgoda na Bory-
w tym skutek, że armja Czerwona, przestrzegając
wstrzymania broni, byłaby zmuszona do zaniechania
[illegible] na obecnym froncie białoruskim, którego punktem
centralnym był Borysów natomiast armja polska
[illegible] wzdłuż [illegible] ra froncie ukraińskim

Powiedzieliśmy, że w Rosji owe plany ukraińskie p. Piłsudskiego nie były tajemnicą, lecz niestety nie było możności przeciwdziałać im niezwłocznie Armja Czerwona bowiem zapędziła się była na południowy wschód, dobijając w Kubaniu bandy Denikina. Transport na zachód wymagał czasu, tymbardziej, że zaspy śnieżne w tym roku trwały długo.

To też p. Piłsudski, ogłosiwszy w końcu kwietnia równie chełpliwą jak kłamliwą odezwę do ludu ukraińskiego, mógł pchnąć pułki polskie na Kijów. W odezwie tej obiecuje się narodowi ukraińskiemu gruszki na wierzbie pod łaskawymi rządami „hetmana-gienerała Semiona Petlury". Bowiem p. Piłsudski oczywiście szedł na Kijów jedynie, by „wyzwalać" ukraińców. Niestety nie dowiedzieli się tylko ci biedni ukraińcy, od kogo i poco ich się wyzwala. Boć watażkę Petlurę znali dobrze, jako szuję sprzedajną i zdrajcę zawodowego. Rzeczywistość zaś dała niebawem im odpowiedź aż nadto wyraźną takich czynów krwawych, takiego znęcania się nad chłopstwem ukraińskim od czasów, przeklętej pamięci, krwawego kniazia Jaremy Wiśniowieckiego, nie pamiętają dzieje Ukrainy.

Jedenastego maja wjechał bohater p. p sowieci do Kijowa, lecz 7-go czerwca już czmychała armja polska w popłochu z grodu naddnieprzańskiego

Rosja i Ukraina radziecka zdobyły się na wysiłek ogromny; robotnicy kolejowi dokonali cudu, armja w zdumiewającym czasie została przerzucona, w celu zaopatrzenia armji pracowano z zapałem niebywałym. Nawet żywioły niechętne władzy sowieckiej, pewne odłamy inteligiencji, widząc w tym ataku polskim groźbę rzuconą narodowi rosyjskiemu, w obronie sprawy narodowej stanęły do apelu, oddały się na usługi dowództwa armji czerwonej.

Stąd powstały w Polsce brednie, świadomie szerzone przez organy rządowe, jakoby «gienerałowie i oficerowie carscy objęli dowództwo nad armją» Szerzenie tych bredni miało na celu zohydzanie przed robotnikami Armji Czerwonej, wzbudzanie

przeświadczenia, że walka toczy się z dawną imperjalistyczną Rosją. W rzeczywistości zaś oto co było jeden z najwybitniejszych gienerałów dawnej armji, Brusiłow wraz z grupą oficerów ofiarował dobrowolnie swoje usługi. Przyjęto je i wyzyskano fachowe wiadomości i doświadczenie gienerała, powołując go do komisji, która opracowywała w związku z zadaniami strategicznymi plany transportu wojsk i materjałów wojennych. Wyzyskano również wielu oficerów dawnej armji, którzy podczas rozgromu armji Denikina przechodzili dobrowolnie, lub dostawszy się do niewoli, zgadzali się pójść na służbę do Armji Czerwonej. Oficerowie ci pracują jako fachowcy w sztabach i biurach pod kontrolą komisarzy lub dowódców komunistycznych. Kierownictwo siłami zbrojnymi pozostało w rękach komunistów: tow. Trockiego, jako Komisarza Ludowego spraw wojennych. Na froncie zaś zachodnim dowodził tow. Tuchaczewski,, również komunista i oficer fachowy. Słynnego dowódcę konnicy tow. Budionnego przefałszowano w Polsce w gienerała; w rzeczywistości był on zaledwie wachmistrzem dragońskim w armji carskiej, został „bolszewikiem" w czasie rewolucji i dziś jest komunistą oddanym sprawie proletarjatu, podobnie jak tow. Gaj, który dowodził korpusem jazdy w kampanji przeciw Polsce i dotarł do Działdowa i do Włocławka. Więc Armja Czerwona pozostała, czym była od samego początku: obroną, tarczą i mieczem republiki proletarjackiej. Że potrafiono dziś zużytkować oficerów fachowych, podporządkowując ich swoim celom, to świadczy jedynie o doskonałej organizacji, jaką w tej armji wytworzyli pracą niezmordowaną komuniści

Owe fałsze, świadomie szerzone przez rząd polski, któremu wtórują gorliwie i tu arcymistrze łgarstwa p.p. sowcy, nabierają szczególniejszej wartości jeszcze, gdy się zważy, że właśnie rząd polski wiązał się przymierzem z Denikinem i Wranglem, że w armji polskiej znajdowały się oddziały Petlury, w których roi się od oficerów czarnosecinnych, oddziały Bałachowicza i Peremykina, składające się prawie wyłącz-

[illegible] żywiołów. Kos[illegible]
[illegible]rjacka toczy b[illegible]j nieubłag[illegible]
[illegible]atu powalo[illegible]go, l[illegible]ska zaś za
[illegible] i [illegible]ch. [illegible]ę sojuszami
[illegible]

[illegible] czywistej zacne klimatyczne
o [illegible] carskich, [illegible]
Czerwony nie [illegible].

[illegible] na Kijów wywołał [illegible]
[illegible] który narazie był obliczony na [illegible]
[illegible], zmusił dowództwo p[illegible]
do przerzucenia na Białoruś część [illegible]
[illegible]. Dzięki temu [illegible]
[illegible] zyskała [illegible]
[illegible].

[illegible] się ofensywa, t[illegible]
[illegible], na froncie białoruskim. Po ciężkich w[illegible]
[illegible] nad Połockiem i nad Berezyną [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Znaczenie społeczne i polityczne [illegible]
polsko-rosyjskiej.

Ten [illegible] pod Warszawę był tedy skutkiem kontrrewolucyjnych i zaborczych planów polityki pol-

wynikiem dążenia do nasadzenia k
pokoju pragnęła, dążyła do niego, dobijała się go
Nie wdawała się o zawieranie pokoju z państwami
burżuazyjnymi, zawarła wszak pokój z Estonją, Łotwą,
Litwą, Finlandją, Gruzją, nie narzucała tym krajom
systemu radzieckiego bagnetami. Więc i z Polską
kontrrewolucyjną gotowa była zawrzeć pokój, gotowa była
nawet, jak wiadomo, okupić ten pokój drogo, do-
stała się go wszelkimi sposobami. Lecz skoro bur-
żuazyjny rząd polski wszelkie propozycje pokojowe
odrzucił, skoro było mu się burżuazję polską do
powstania zachęcić zbrojnie. A skoro wskutek ko-
nieczności militarnej armje czerwone wkroczyć do ziem
i dzielnic polskich musiały wynikały stąd konsekwencje
społeczne i polityczne. Konsekwencją taką było za-
prowadzenie władzy rewolucyjnej.

Wojna ma swoją logikę wewnętrzną. Nie polega
ona jedynie na zasadach krwawej walki armji zwal-
czających się wzajemnie, lecz wymaga jednocześnie
całego szeregu zarządzeń gospodarczych i administra-
cyjnych. Gdy wojna toczy się pomiędzy państwami
tego samego typu społecznego, n. p. państwami ka-
pitalistycznymi, armja, wkraczająca na terytorjum
przeciwnika, tworzy władzę okupacyjną dla celów
administracyjnych, przyczym zostaje wprawdzie zacho-
wany ład kapitalistyczny, lecz miejscowe stosunki pod
względem politycznym ulegają zmianom dosadnym.
Tak było podczas okupacji niemieckiej w Polsce
belgji, Serbji, i t. d. Inaczej, gdy walka toczy się
pomiędzy państwami odmiennych typów społecznych.
Wówczas armja, wkraczająca na terytorjum przeciw-
nika, zaprowadzając administrację cywilną według
typu swego państwa, burzy z konieczności istniejący
ład społeczny w kraju okupowanym. Kiedy wojska
rewolucyjnej Francji w końcu 18-go i na początku
19-go wieku toczyły wojnę przeciw koalicji państw
kontrrewolucyjnych i musiały dla obrony rewolucji
wkraczać do Włoch, Krajów Austrji, Prus, Hiszpanji,
burzyły one ustrój stary, znosiły pańszczyznę, rozpę

dzały reprezentacje stanowe, «wymiatały pył wieków zaprowadzały ład burżuazyjny, oparty na «równości wobec prawa». To samo w wojnach kolonjalnych czasów ostatnich: armja angielska czy francuska, wkraczając do krajów azjatyckich, burzyły miejscowy ład.

Otóż armja czerwona państwa proletarjackiego, wkraczając do Polski burżuazyjnej burzyła ład burżuazyjny, wymiatała również śmiecie kapitalizmu: znosiła własność obszarników i fabrykantów, przeprowadzała władzę organów robotniczych i włościańskich, dążyła do tego, by władzę wydartą burżuazji—oddać w ręce robotników. Inaczej być nie mogło. Żołnierz rewolucji, który u siebie zniósł panowanie obszarników i burżuazji, nie mógł w Polsce stać się czynnikiem przestrzegającym ładu, przy którym panują obszarnicy i burżuazja.

Lecz zdawano sobie dokładnie sprawę z różnicy stosunków w Polsce i w Rosji; dążono do tego by jaknajrychlej robotnik polski otrzymał możność zaprowadzenia w mieście i na wsi swojej władzy władzy proletarjackiej, według systemu radzieckiego. Dlatego też przy współudziale Komunistycznej Partji Rosji i dowództwa Armji Czerwonej, powstał w chwili wkroczenia Armji Czerwonej do ziem i dzielnic polskich *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, którego zadaniem było właśnie współdziałanie z robotnikami i chłopami polskimi w celu utworzenia tego systemu organów rewolucyjnych.

W skład tego Komitetu weszli towarzysze: *Julks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Prochniak, Józef Unszlicht* oraz piszący te słowa, wszyscy znani robotnikom polskim z długoletniej pracy dla sprawy proletarjatu polskiego.

Był ten Komitet samozwańczym zapewne, gdyż nie było możności żadnej nawiązania z góry stosunków z organizacjami rewolucyjnymi w Polsce; wypadło działać w warunkach wojennych, wykluczających długie namyślanie się. To też w całej swej działalności ten Komitet rewolucyjny liczył się z tym, że jest

tymczasowy, że powinien kierować się ogólnymi zasadami programu proletarjackiego, lecz powinien ograniczyć swą działalność do tego, co jest nieodzownym i koniecznym, uważając wszystko co zdziała za prowizoryczne, tymczasowe, gdyż decyzja ostateczna należyć będzie do robotników Polski. Było postanowione, że po wkroczeniu do Warszawy, Komitet złoży swą władzę w ręce Partji Komunistycznej Polski, ta wezwie robotników polskich do wyznaczenia Rządu rewolucyjnego, poczym zjazd delegatów robotniczych i chłopskich utworzy dopiero rządy radzieckie stałe.

Błędem było to, że Komitet ów powstał zbyt późno. Lecz tłomaczy się to tym, że wypadki wojenne odbywały się z szybkością błyskawiczną. Wskutek tego zbyt późno też zmobilizowano towarzyszów komunistów polaków, przebywających w Rosji, którym przypadło zadanie współdziałania z T. K. R. P. Nieobecność zaś tych towarzyszy polskich spowodowała, że przy wkraczaniu Armji Czerwonej do ziem polskich popełniano sporo błędów.

Należy wiedzieć, że Armja Czerwona, której wypadało dotąd wyzwalać obszerne dzielnice Rosji z pod panowania kontrrewolucjonistów, wytworzyła cały aparat w celu wznowienia lub zaprowadzenia systemu radzieckiego. Przy każdej jednostce wojskowej, poczynając od pułku, znajduje się wydział Komitetów wojenno-rewolucyjnych. Tworzą ten wydział komuniści, którzy po zajęciu przez oddział pewnej miejscowości, niezwłocznie zaprowadzają tam tymczasowy ład na zasadach rewolucyjnych. A więc w porozumieniu z robotnikami i włościanami ustanawiają komitety fabryczne, gminne i miejskie, które obejmują zarządy cywilne, współdziałając oczywiście z władzą wojskową. Dopiero potym, gdy położenie wojenne na to pozwala, te komitety wojenno-rewolucyjne przeprowadzają wybory, które już ustanawiają stałą władzę radziecką.—Otóż, o ile byli na miejscu towarzysze polacy, oni kierowali tą działalnością; lecz przy szybkim posuwaniu się armji, ci towarzysze zbyt pó-

[illegible] ze słowiańskim, z ko[illegible] popełniali iczne błędy, niezawsze p trafili przyjaciół z [illegible]ami robotników i chłopów, niezawsze [illegible] rozumieli zywali zadania chwili.

Przytym położenie było niesłychanie ciężkie. Wskutek warunków strategicznych, które wytworzyły. Armja p[illegible], czując się [illegible] środki komunikacji: natrafiło bu[illegible]zorowo kolei, mosty i szosach pal[illegible]ły, [illegible]zone, groble. Wobec tego Armia C[illegible]rwona szła naprzód [illegible]zw. Wielkie [illegible]pasy żywności, przyczem [illegible] nie mogły być dowożone, armja [illegible] się rekwirować produkty, rolne, a [illegible] wskutek zniszczenia kolei, trzeba było [illegible]wane przewozić furmankami. Obszarnicy [illegible] prawie koni, [illegible] więc podwody musiano brać u chłopów. Potrzeba [illegible] przy żniwach i te podwody dały się szczególniej we znaki.

Kiedy wojsko [illegible] kwirowania, zwykle rozpoczyna się [illegible] czenia stają się nieznośne. Gdy oddział [illegible] dniały wkracza do wsi [illegible] się troska o strawę, [illegible] że żołnierz przekracza swoje prawa, poczyna rekwirować na własną rękę. To samo z odzieżą, bielizną, obuwiem. Wojsko [illegible] wszystkim czynnikom, obozy [illegible] możności uprać koszule, buty zdarł w marszu i dostaje się nakoniec do kwatery, do chałup wieśniaka, czy domów miejskich, wie, że niebawem pójdzie naprzód. W takich warunkach łatwo [illegible] rękę wpadnie bielizna, obuwie. Grzech [illegible] pewne. Lecz kto [illegible] prawo ten tylko, kto bez winy, kto w podobnych warunkach nie postąpiłby tak samo.

Wojna jest wojną. Wojna jest wielką potworną zbrodnią, składającą się z miljona drobnych

jowania niema i być nie może.

Niewątpliwie więc ludność cywilna Polski, a zwłaszcza ludność włościańska ucierpiała najwięcej od tej wojny. Kto jej więcej wyrządził szkody, armja polska, która — sama to świadectwa wiarogodne — w własnym kraju plądrowała i rabowała, znęcała się nad ludnością cywilną zniszczenia, czy Armja Czerwona, to jest zrozumiałe. Ale gdyby armja polska nie niszczyła nas i wszystkiego Armja Czerwona nie ruszyłaby w Polsce u ludności nic, lub prawie nic

[illegible] a cierpienie, za zniszczenie kraju za wszystkie klęski, które łącznie odniosły wojny spadła w zupełności na rząd burżuazyjny polski, a w pierwszej linji na Piłsudskiego i jego armję. Bowiem — powtarzamy jeszcze — Polska mogła przed pokojem z Rosją wkroczyła do granic polskich, lecz pokoju tego rząd polski nie chciał.

[illegible] okazuje, że w tych warunkach [illegible] bądź rządowi polskiemu pobudzenia [illegible] do oporu zajętego przez armję Czerwoną i należy przyznać że użyźnił w tym kierunku co mógł. Oficerowie, urzędnicy, a nawet wyższe duchowieństwo [illegible] szczególnie obszerne [illegible] z całą siłą [illegible] na szkołę socjalizmu. Słowem [illegible] dworem, dworami i częścią [illegible] obserwowali, że ludność wsi i miasteczek oczekiwała wkroczenia oddziałów w paniczanym strachu, przekonawszy się zaś, że ci bolszewicy, opisywani jako dzicz, wcale nie zachowują się bardziej dziko, niż jakieś [illegible] wojsko, (a ludność tych miejscowości widywała wojsko carską, armję niemiecką i armję polską), przyzwyczaiła się tego strachu i wchodziła w dobrą komitywę z żołnierzami rewolucji

Decydujące było to, że *odra:*

nowej władzy, którą reprezentowały komitety rewolu-
cyjne.

Niech mi wolno będzie zatrzymać się nieco na obserwacjach czynionych w Białymstoku, gdzie przebywał T. K. R. P.

Białystok jest jedynym poważnym ośrodkiem przemysłu w tej części Polski, dokąd dotarła Armja Czerwona. Przemysł ten ma pewne cechy odrębne. Główną rolę odgrywa przemysł przędzalniczo-tkacki szczególniejszego typu: wyrób, t. z., sztucznej wełny, t. j., przerabianie szmat na sukno pośledniego gatunku. W fabrykach tych oddawna pracują wspólnie chrześcijanie i żydzi. Jestto jeden z rzadkich wypadków zatrudnienia robotników żydowskich w wielkim przemyśle. To nadaje stosunkom swoistą cechę. Za rządów carskich parokrotnie usiłowano tu wywołać pogrom, lecz robotnicy skutecznie udaremnili te zakusy. Za rządów polskich antysemicka agitacja i propaganda rozhulały się w sposób obrzydliwy. Zwłaszcza związek narodowo-chrześcijański szerzył i jątrzył zapamiętale

Przed wkroczeniem Armji Czerwonej burżuazja, zarówno polska jak żydowska niemal co do nogi uciekła. Miasto było ogołocone z zapasów żywności, odcięte od dowozu, gdyż most kolejowy został zburzony przez cofające się wojska polskie; stacja kolejowa zniszczona, tor zepsuty. Urzędy świeciły pustkami. Wywieziono wszelkie kancelarje, ogromna część urzędników uciekła, policja również.

Po wkroczeniu Armji Czerwonej popełniono też jeden z tych błędów, o których wspomnieliśmy wyżej. Przy oddziałach, które zajęły miasto, nie było komunistów polaków, znających warunki krajowe, rozporządzali się tedy komisarze rosjanie. Nie potrafili oni zrazu nawiązać stosunków z miejscową organizacją komunistyczną, a i ta organizacja nie znalazła się na wysokości zadania. Składała się ona z 80 osób zaledwie. Byli to towarzysze, pełni poświęcenia, którzy zdołali podczas rządów polskich, pomimo wściekłych prześladowań żandarmerji pracować bez wytchnie

nia śród robotników białostockich. Lecz działalność konspiracyjna, do której byli zmuszeni, pociąga za sobą pewną jednostronność, zasklepienie się w ciasnych ramkach. Przytym ci towarzysze białostoccy nie byli oznajmieni z zadaniami władzy rewolucyjnej, a wobec szczupłej liczby, nie mogliby też w żaden sposób podołać zadaniu. Organy armji więc, owi kierownicy wojennych komitetów rewolucyjnych wobec ogromu zadania zaprowadzenia niezwłocznie administracji rewolucyjnej w dużym mieście, z konieczności powierzyli różne funkcje ludziom przypadkowym i nie mogli rozciągać nad tymi funkcjonarjuszami należytej kontroli.

W ten sposób stać się mogło n. p., że w mieście, w którym niewątpliwie ludność polska stanowi większość, w pierwszych dniach w urzędach uznawano tylko język rosyjski i żydowski, powierzano stanowiska tylko tym, którzy tymi językami władali. Wojskowy komendant miasta na nieszczęście był człowiekiem bez taktu i sprawności.

To wszystko zrażało robotników polskich, którzy z niedowierzaniem patrzyli na to, co się dzieje. Zmieniły się stosunki dopiero po kilku dniach, od chwili przyjazdu członków T. K. R. P. Położyli oni nacisk na to, by nawiązać niezwłocznie stosunki z szeroką masą robotniczą, zarządzili używanie języka polskiego, dokładali starań, by wciągnąć do pracy tworzenia nowego ładu szerokie masy robotnicze zarówno polskie jak żydowskie. Po dalszych paru dniach, kiedy przybył zastęp towarzyszów polskich, obeznanych z pracą rewolucyjną, praca ta nabrała rozmachu szerszego.

Znamiennym było, że wówczas cała organizacja P. P. S. licząca 25 członków, przeszła na stronę rewolucji i wzięła udział w twórczej pracy, przyczyniając się do tego, by owe tendencje antypolskie, bezwiednie dla nieznajomości rzeczy szerzone przez tow. rosyjskich, zostały wyrugowane. *) Niemniej

*) Po wycofaniu Armji Czerwonej siepacze Piłsudskiego i Daszyńskiego mścili się na tych towarzyszach, którzy mieli nie-

znamiennym było, że członkowie związku żółtego chrześcijańsko-demokratycznego po pewnym [illegible] wahania zapisywali się do zreformowanych związków zawodowych ogólnych i garnęli się do wspólnej pracy. Ba, nawet jacyś robotnicy żydowscy z żydowskiej stowarzyszenia „tercjarzy", zgłaszali się do T. K. R. P. prosząc o pozwolenie prowadzenia swoich warsztatów na zasadach współdzielczych. Nie ulega więc kwestji, że władze rewolucyjne zdobyły w krótkim jednak krótkim czasie zaufanie najszerszych kół polskich robotników Białegostoku.

Tak samo było z robotnikami żydowskimi. Z tych mieli wpływy — prócz partji komunistycznej „Bund" i partja „Poalej Cyon". Oni to [illegible] oportunistyczne i nacjonalistyczne zachowanie wobec T. K. R. P. stanowisko niezupełnie przyjazne i bruździli tu i owdzie. Lecz znalazły posłuch tylko u drobnomieszczańskiego żydowskiego, nie wśród proletarjuszy żydowskich, którzy okazali się w każdym razie niemniej rewolucyjni, niż ich chrześcijańscy towarzysze pracy.

Nacjonalistom zagorzałym ku nauce, wspomnę o ciekawym spostrzeżeniu [illegible] żydowscy strajkowali od [illegible] spotykając ze strony władz i t. zw. społeczeństwa jedynie prześladowania; gdy zjawiła się polska rewolucyjna polska, ci robotnicy żydowscy garnęli się [illegible] częszczali na wiece, gdzie mówiło się po polsku [illegible]

szczęście wpaść w łapy władz „ojczystych". Tow. Biernacki [illegible] przez sąd wojenny skazany na [illegible] stanu". Wyrok jest potworny z punktu widzenia [illegible] O zdradzie stanu oczywiście mowy być nie może, gdyż i inni robotnicy polscy nie „zdradzali" państwa polskiego stanęli po stronie nowej władzy klasowej, [illegible] Polski wówczas istniała. Zdrajcy, którzy wy[illegible] „rygadjerami" Wilhelma, pomagali [illegible] dać i rabować kraj, sadzą teraz uczciwych [illegible] służyli sprawie polskiego proletarjatu.

*) Udzielono im pozwolenia i przyrzeczono pomoc, stawiając [illegible] za warunek, by zaniecha[illegible]

zgłaszało chęć uczenia się języka polskiego Tak być musi. Reakcja „rodzima", czy przewodzi jej Dmowski, czy Piłsudski musi odpychać od polskości żywioły ludowe obcoplemienne, zamieszkujące Polskę, i atomiast przyciąga do siebie te żywioły Polska rewolucyjna.

Dzięki poparciu mas robotniczych można było podjąć się zadań ekonomicznych. Trzeba było uruchomić jaknajprędzej przemysł. Nie zdołałaby tego zapewne uczynić władza burżuazyjna. Komitet Rewolucyjny przejął węzeł. fabryki zostały znacjonalizowane i oddane pod zarząd komitetów fabrycznych. Najgłówniejsza gałąź przemysłu, owe fabryki „sztucznej wełny" miały pewien zapas materjału surowego i ważniejsze z nich zostały puszczone w ruch. Dzięki doświadczeniu, zdobytemu na Rosji z jednej strony i nadzwyczajnej sprawności organizacyjnej robotników białostockich, sprawa poszła nad podziw łatwo. Parę fabryk metalowych, istniejących w Białymstoku, musiało być wyzyskane dla pracy nad odbudową kolei. Nie zrezygnowało się tu oczywiście „świętym prawem własności", lecz kierowano się potrzebą społeczną. Zabierano więc tokarnie i inne maszyny z jednych fabryk i przewieziono do innych, gdzie sprawniej mogły być użyte. Dzięki temu robotnicy warsztatów kolejowych, mając jakie takie środki techniczne, dokonywali cudów przy odbudowie kolei.

Prawdziwą satysfakcję sprawiało obserwować zapał, zgodność, sprawność i energję, z którą robotnicy krzątali się koło tej pracy. Nie było gadulstwa, nie było bierności i niedołęstwa, które na początku w niejednym mieście rosyjskim tak bardzo utrudniały sprawę. Sądzę, że oddziaływały tu dwie przyczyny: po pierwsze, robotnik białostocki, który politycznie jest mało uświadomiony, ma przecież w sobie ów proletarjacki zmysł organizacyjny, który spotyka się jedynie u robotnika starych siedzib przemysłu (n. p. w Piotrogrodzie), a którego brak tam, gdzie przeważa jeszcze wśród robotników żywioł chłopski lub drobnomieszczań-

ski (n. p. w Moskwie i na prowincji Powtóre, zasady organizacji przemysłu, opartej na socjalizacji fabryk, wypróbowane w Rosji rewolucyjnej, dotarły do robotników białostockich różnymi drogami: jedni z nich bywali w Rosji, inni słyszeli lub czytali, — pomimo prześladowań policyjnych,—coś niecoś o tych sprawach, więc rzecz nie była dla nich absolutnie nową i nieznaną.—Wspominam o tym, gdyż otrzymałem wrażenie, że trudności olbrzymie, które trzeba było przezwyciężyć w Rosji na początku, znacznie były mniejsze w danym wypadku Jestto pocieszający horoskop na przyszłość doświadczenia towarzyszów rosyjskich dopomogą robotnikom na zachodzie; zarówno z błędów, jak z pozytywnych zdobyczy proletarjatu Rosji skorzystają **robotnicy innych krajów.**

Niemniej pilną była sprawa aprowizacji miast. Wobec zburzenia kolei nie można było liczyć na dowóz żywności z Rosji w czasie najbliższym, jakie wiek zapasy pewne były przygotowane: należało liczyć na dowóz z folwarków pobliskich. Lecz tam zboże leżało w polosach, a zwieźć, omłócić i dostarczyć do młynów nie było możności dla braku koni. I oto tu wypowiedziała się sprawność robotników białostockich: oświadczyli, że skoro niema koni, trzeba zaprząc się samemu. Zmobilizowano wszystkich robotników bezrobotnych i, pociągnąwszy do dzieła również ludność drobnomieszczańską, zwłaszcza handlarzy i sklepikarzy, hurmem ruszono do pracy: na własnych plecach ludzie ponieśli snopy do młockarni, lub zaprzęgali się do wozów, by roboty dokonać. Nie obyło się tu bez przymusu, zwłaszcza owi sklepikarze żydowscy mocno sarkali, lecz robotnicy żydowscy tłómaczyli im bardzo dosadnie, że czasy pasorzytnictwa kończą się, że obowiązuje zasada: «kto nie pracuje nie będzie jadł». Lecz głównie działał tu powszechny zapał robotników i praca poszła ochoczo; niebawem pierwsze transporty wymłóconego zboża poczęły nadchodzić do młynów, obawa głodu została zażegnana —Ośmielam się twierdzić, że żadna administracja, działająca na zasadach kapitalistycznych, nie

byłaby w tych warunkach uratowała zboża na polach od zniszczenia; tylko robotnicy, pracując dla siebie, dla dobra ogólnego mogli wywołać entuzjazm pracy, przy którym ludzie z pieśnią i żartem na ustach zaprzęgali się do wozów zamiast koni.

Podobnie było z pracą nad odbudową mostu. Bez tego mostu kolejowego nie było możności wznowienia ruchu. Nie było wszakże narazie narzędzi ani materiałów, ani sił technicznych. Lecz gdy przybył pociąg remontowy (specjalny pociąg, jaki urządzono przy armji, pociąg taki ma w wagonach motor, warsztaty, wiezie z sobą narzędzia, a towarzyszy mu doskonale wyszkolony personel techniczny), sprawa ruszyła, robota poszła jak z płatka. Zażądano 1200 ludzi. Zrazu popełniono błąd ponieważ fabryki były jeszcze czynne, chciano dokonać pracy ową ludnością wałęsającą się bezczynnie po ulicach, urządzono obławy i pod strażą przegnano do roboty publiczność drobnomieszczańską. Wszczął się harmider wielki i zamęt. Dano znać do fabryk. Wtedy robotnicy postanowili porzucić chwilowo fabryki i dokonać tej społecznej roboty sami. Z pieśnią grzmiącą szły kurzece oddziały z fabryk. Nawet niewiasty nie chciały pozostać w dusznych fabrykach. Niebawem zaroiło się przy moście; stanęli do dzieła ludzie przywykli do karności i sprawnej pracy; pod sprężystym kierownictwem specjalistów z pociągu remontowego wnet zorganizowano się praca poszła na trzy zmiany, rozbito ludzi na grupy: każda otrzymała ścisłe zadanie, wnet zakipiała robota i owi zmobilizowani żydzi handlarze i sklepikarze, którzy dotąd starali się wszelkimi sposobami uchylić się od roboty, teraz zagrzani przykładem, porwani w wir pracy, stanęli również do szeregu. Most stanął, dokonano dzieła w zdumiewająco krótkim czasie.

Palącą wprost była sprawa szpitalnictwa. Rząd polski zaniedbał tej sprawy w sposób skandaliczny, wprost zbrodniczy. Duże miasto, centrum administracyjne dla wielkiego obszaru, miało szpitale absolutnie niedostateczne dla normalnych warunków. Tym-

czasem grozily epidemje, napływały zastępy rannych. Na szczęście zostało na posterunku kilku lekarzy, znających warunki miejscowe. Byli oni bardzo dalecy od bolszewizmu, lecz poczuwali się do obowiązku obywatelskiego, wytrwania na posterunku dla dobra miasta. Kiedy zaś spostrzegli, że ci bolszewicy wyeliminowani, dla humanitarnego celu niesienia pomocy chorym i rannym gotowi są czynić wszystko, co będzie w ich siłach, przystąpili do pracy i pomimo bardzo trudnych warunków pracowali z poświęceniem. Personel sanitarny również wziął się do dzieła gorliwie. Z paru stron słyszałem, że nigdy służba szpitalna nie spełniała tak chętnie, tak gorliwie swych obowiązków, jak za rządów rewolucyjnych. To znaczy się to zapewne tym, że ci proletarjusze i proletarjuszki widzieli, że władza rewolucyjna traktuje ich jako odpowiedzialnych pracowników, którym powierzono najdrogocenniejsze co jest na świecie ludzi. Głodno było, pracy nawał śrocki pracy nie wystarczające, lecz stosunek był ludzki i dlatego pracowano z zaparciem się siebie. Kierownictwo całą pracą było w rękach towarzyszów z personelu sanitarnego Armji, doświadczonych organizatorów.

Dzięki więc ofiarnej pracy wszystkich uczestników tej sprawy uporano się z trudnościami. Zajęto na szpitale koszary i obszerny pałac Prażskich. Zarekwirowano od ludności wszystkie zbywające łóżka, siennik, bieliznę co oczywiście szło bardzo w niesmak drobnomieszczaństwu, lecz było niestety, zarekwirowano również wszystkie zapasy lekarstw i starano się przedewszystkim szpitale zaopatrzeć w żywność. Pomimo niesłychanie ciężkich warunków w ten sposób uczyniono bardzo wiele.

Znacznie gorzej było ze szkolnictwem. Nauczycielstwo w przeważnej części uciekło, a ci co pozostali, byli na dziwnie niskim poziomie naukowym. Snać polska burżuazyjna, która, jak wiadomo, pretenduje na „przedmurze kultury przeciw barbarzyństwu wschodniemu", nie wiele troszczyła się o kulturalne zadania. Trudno było z tymi zastępami nie-

...ycielstwa rozpoczął pracę nad nową szkołą. J-
...dnakże przyznać należy, że bądź co bądź pewna
część nauczycieli i nauczycielek interesowała się pro-
gramem szkolnictwa, wytworzonym w Rosji. Przy
znawali oni, że, wobec prądów reakcyjnych w mini
sterjum oświaty w całej Polsce, postępowa część na-
uczycielstwa raci niemal nadzieję na jakiś lwie
rożo ny. — Źle t ż było pod tym wzg ędem, że przed
przybyciem T. K. R. P. wydział oświaty z stał cha-
łowo opanowany przez nacjonalistów żydowskich,
którzy tam wyprawiali dziwne brewerje. Dowiedzieli
się oni o statucie Ludowego Komisarjatu Oświaty w
Ro ji, w którym przewidziane jest istnienie sekcji
narodowościowych, więc urządzili sc
łie w Bi...stku sekcj p l ka, uważając widoc-
znie, że Polacy, mają tu być traktowani jako owa
mniejszość; czy większości ich mniejszości ni
by zydzi, czy może wyobrażali sobie, że za język
większości będzie uważany rosyjski, niewiadomo
Tow. Feliks Kon, który po przybyciu do Białegosto
ku objął kierownictwo nad szkolnictwem, bardzo
energicznie począł tych, panów, że są w błędzie i
oświadczył im, że nie uda się im wyzyskać szkoły
dla celów nacjonalizmu żydowskiego.

Jednakże wogóle mogło chodzić jedynie o pracę przygotowawczą, gdy wobec pory wakacyjnej szkoły były nieczynne i nie mogły być uruchomione skoro czasowo lokale szkolne były zajęte przez wojska, **szpitale, urzędy.**

W gospodarce miejskiej narazie niewiele uczynić można było. Oczywiście pracowano nad wprowadzeniem systemu władzy rad robotniczych, przy którym zarząd miasta miał przejść w ręce delegatów robotniczych. Praca ta była przecież niełatwa, tymbardziej, że wywieziono kancelarje magistratu, trzeba było dopiero szukać sposobów dla zgromadzenia materjału faktycznego, niezbędnego dla zarządzania miastem. Tymczasem załatwiał jako tako sprawy miejscowy Komitet rewolucyjny, w którym zasiadali to-

warzysze robotnicy, nie mający jeszcze żadnej praktyki administracyjnej.

Zaznaczyć wypada, że milicja została utworzona dosyć niefortunnie przez pierwotnego komendanta, okazała się bardzo niesprawną. Dopiero później wzięją w kluby komendant tow. Łoganowski. Pomimo to bezpieczeństwo publiczne było zupełne, rabunku i kradzieży nie było, jakkolwiek w „normalnych" czasach zdarzały się często. Snać postrach, który rzuciła władza rewolucyjna, wypłoszył na razie wszelkich rzezimieszków.

Zadaniem władzy bezpieczeństwa [illegible] było oczywiście również zapobieganie akcjom kontrrewolucyjnym. Wiedziano doskonale o rozkazach Naczelnego Dowództwa polskiego, które miały na celu wywołanie powstań partyzanckich na tyłach Armii Czerwonej, zdwojono więc czujność. Jednakże nikogo nie rozstrzelano, a ilość aresztowań nie była wielka, większość aresztowanych uwolniono względnie szybko. Nie znaczy to, że władza rewolucyjna wyrzekła się terroru, znaczy jedynie, że kontrrewolucjoniści nie zdążyli zorganizować się, więc nie było kogo. Od systemu zaś, stosowanego przez władze polskie, które przy wkraczaniu wojsk polskich do miast zapełniają więzienia „podejrzanymi" i rozstrzeliwują, oślep tych, których posądzają o „bolszewizm", oczywiście powstrzymaliśmy się.

Nie przeszkadzało to bynajmniej pismakom prasy warszawskiej pieścić duby smalone o rzekomych orgjach krwawej czrezwyczajki" w Białymstoku. Wpadł nam w ręce n. p. egzemplarz Dwuzrosza, w której donoszono, że zostali rozstrzelani radni miasta lekarz Siemaszko i Gliński. Mogłem sprawić sobie satysfakcję powinszowania p. Siemaszce, który pracował w wydziale ochrony zdrowia, że będąc snać żył długo, skoro go fama uśmierca p. Gińskiemu też włos z głowy nie spadł, żył sobie po swojemu, pana boga chwaląc. „Orgje krwawe" w Białymstoku były, lecz nie „bolszewickie", a wyprawiała je d[illegible]

piero kanalja żandarmska polska, gdy armja polska ponownie miasto zajęła.

Ciekawym był następujący objaw życia partyjnego: Z. K. R. P., dążąc do tego, by jaknajrychlej oprzeć władzę rewolucyjną na szerokich masach robotniczych obstawał, by każdego robotnika, który zgłosi swoją kandydaturę, o ile przedtym należał do jednej z partji socjalistycznych, przyjmowano niezwłocznie do partji komunistycznej, o ile zaś przedtym do partji takiej nie należał, mógł być przyjęty po krótkim terminie. Organizacja partyjna, która dotąd istniała tajnie, sprzeciwiała się temu, wychodząc z założenia, że kto nie miał odwagi zapisania się do partji w okresie, kiedy to groziło niebezpieczeństwem, nie powinien zostać przyjęty obecnie, gdy przynależność do partji zapewnia udział we władzy. Zbijano ten argument tym, że przynależność do partji przedewszystkiem nakłada twarde obowiązki, gdyż za przykładem partji komunistycznej Rosji wszyscy członkowie, podlegając bezwzględnej karności partyjnej, powinni być pociągani do licznych obowiązków, a kariejerowiczostwo zostanie wykluczone bezwzględnie z chwilą wybieralności wszystkich funkcjonarjuszy. Po wyczerpujących debatach nasze stanowisko zostało przyjęte. Stanowisko zajęte przez towarzyszy z tajnej organizacji ma niezaprzeczenie uzasadnienie, lecz należy zważyć, że istnieją inne jeszcze względy. Organizacja tajna, narażona na bezustanne niebezpieczeństwo musi być nader ostrożna, przy przyjmowaniu ludzi do swego grona. Te względy nie istnieją w równym stopniu dla partji, działającej jawnie. Zapewne musi ona również dbać, by w szeregach jej znaleźli się wyłącznie ludzie ideowi, gotowi do poświęcenia, ludzie wypróbowani. Lecz z drugiej strony dyktatura proletarjatu wymaga koniecznie istnienia politycznej partji proletarjatu, w której ześrodkowują się wszystkie czynne siły jego. Partja komunistyczna powinna więc posiadać zupełne zaufanie mas robotniczych, co będzie możliwym tylko wtedy, gdy będzie wybredną w wyborze swych członków, lecz jednocześnie powinna

być partją masową, ob jmować raczej wśród ca. czołową część proletarjatu. Skoro bowiem musi ona stanowić kadry, z pośród których rekrutują się ci którym robotnicy powierzać mogą stanowiska odpowiedzialne, muszą te kadry być liczne, inaczej łatwo wytworzy się klika Praktyka Komunistycznej Partji Rosji wytworzyła skuteczny sposób otwierania szerokiego dostępu do partji, a jednocześnie ochraniania się od żywiołów niepożądanych. Sposób ten polega na perjodycznym przeregistrowaniu członków, członek który nie spełnia obowiązków, który nie zasługuje na zaufanie zupełne, zostaje wtedy zabalotowany przez swoją organizację i bez sądu automatycznie usunięty **z grona partji.**

W warunkach panujących w Polsce, gdzie wre agitacja i propaganda rewolucyjna, komunizm jest **wykluczona**, masy robotnicze są bezwarunkowo źle mało poinformowane o programie, o celach i zadaniach partji komunistycznej. Dlatego błędem byłoby twierdzić, że poza partją niema żywiołów rewolucyjnych. Najlepszym tego dowodem jest wpływ, jaki wywiera partja na masy niezorganizowane. To też z chwilą przełamania przeszkód zewnętrznych uważałbym za wskazane powołać do udziału w partji wszystkich robotników. Krótki czas istnienia władzy rewolucyjnej starczył przecież, by przekonać, że instynkt klasowy robotników wiódł ich na drogę rewolucyjną, że ta władza rewolucyjna, pozornie obca, bo idąca zzewnątrz, w lot zdobywała zaufanie mas, pomimo, że na razie materjalnych korzyści zań wróżyć im nie mogła żadnych. To też można twierdzić, że w Polsce masy robotnicze za hasłem rewolucyjnym **komunizmu pójdą łatwo.**

W każdym razie możemy rzec śmiało, że pomimo ciężkich warunków zewnętrznych, jakie powodowała ta niebywała w dziejach wyprawa rewolucyjno-wojenna, pomimo błędów, popełnionych z naszej strony pomimo wściekłej kontragitacji, T. K. R. P. zdobył **w lot serca robotników białostockich.**

To samo można powiedzieć o wszystkich miastach polskich, gdzie władza rewolucyjna choćby na krótko tylko powstała.

Kilka słów należy poświęcić zachowaniu się drobnomieszczaństwa żydowskiego — Według prasy polskiej należałoby sądzić, że całe „żydowstwo" stanęło po stronie władz rewolucyjnych. Są to oczywiście baki tendencyjne. Burżuazja żydowska uciekła tak samo, jak polska. Robotnicy żydzi stanęli po stronie rewolucji. Nie mieli oni tych zastrzeżeń, co część ich braci wyznań chrześcijan, gdyż ulegając stale prześladowaniom ze strony władz burżuazyjnych Polski witali we władzy rewolucyjnej wybawiciela od poniewierki i upośledzenia. Inna sprawa co do mas drobnomieszczańskich żydowskich. Te masy terroryzowane przez władze polskie, żyjące w wiecznej obawie pogromów narażone na dzikie wybryki żołnierstwa polskiego, które podczas cofania się armji polskiej wszędzie na wschodzie żydów, te masy odetchnęły, gdy Armja Czerwona wkroczyła. Lecz nie znaczy to bynajmniej, że drobnomieszczaństwo żydowskie stanęło po stronie rewolucji. Wręcz przeciwnie, tłum handlarzy drobnych żył w obawie ciągłej. Ludzie ci wiedzieli że system gospodarczy, wykluczający handel prywatny, grozi im ruiną majątkową, drżeli więc o swoją przyszłość. To też zachowywali się raczej wyczekująco i biernie, nie myśleli o solidaryzowaniu się z władzą nową. A gdy w Białymstoku poczęto wobec konieczności niezbędnej pociągać do pracy fizycznej wałęsające się bezczynne tłumy owych handlarzy, bardzo wyraźnie zajęły one stanowisko nieprzyjazne wobec władz rewolucyjnych. Lecz owe środowisko drobnomieszczańskie składała się z żywiołów bardzo różnorodnych, prócz owych handlarzy i drobnych spekulantów z zawodu są tam żywioły półproletarjackie, jest inteligiencja i półinteligiencja. Zwłaszcza młodzież entuzjastyczna i żądna wrażeń nie przesiąknięta jeszcze duchem handlarskim, ta młodzież stale i brutalnie odpychana przez inteligiencję polską (wiadomo do jakiego stopnia potworności doszedł antysemityzm w «wolnej» Polsce) pokładała

wszystkie nadzieje na rewolucji. Obok szczerego entuzjazmu było tu jednak niezawodnie sporo karjerowiczowstwa i właśnie ci karjerowicze natrętni w wysokim stopniu nietaktowni, a nic wspólnego z ruchem rewolucyjnym nie mający, nadawali niekiedy bardzo niepożądane cechy działalności pośpiesznie tworzonych komitetów rewolucyjnych. To też w miarę tego, jak zdążano rozejrzeć się w stosunkach, usuwano tych osobników i zwłaszcza towarzysze komuniści żydzi pierwsi przyczynili się do tego.

W końcu zaznaczyć należy jeszcze szczegół dosyć charakterystyczny: dzięki swej ruchliwości i stosunkom rozległym, owe drobnomieszczaństwo żydowskie lepiej jest poinformowane o sprawach rosyjskich aniżeli polskie. To też różni fachowcy z pośród inteligencji żydowskiej, wiedząc jak w Rosji ceni się „specjalistów", jak wysoko ich opłacają, ofiarowali swe usługi, nie tając bynajmniej, że nie są i nie chcą być komunistami, lecz za dobrą płacę gotowi są pracować. Wśród inteligencji polskiej takich przykładów znacznie mniej.

Można tedy rzec, że w miastach stosunek do władzy rewolucyjnej określał się zupełnie wyraźnie wedle podziału klasowego robotnicy stawali po stronie rewolucji. Nawet ci, którzy dotąd znajdowali się pod przemożnym wpływem klerykalizmu i nacjonalizmu, zadziwiająco prędko, instynktem klasowym wielce gotowi byli stanąć po stronie rewolucji. Masy drobnomieszczańskie zachowywały się wrogo, w najlepszym razie obojętnie. Ta wrogość przez czas krótki istnienia władzy rewolucyjnej nie zdążyła wypowiedzieć się aktywnie, przeciwnie—tchórzostwo kazało bohaterom frazesu patrjotycznego do obrzydliwości płaszczyć się, upadlać przed nową władzą.) Lecz należy

) Typem takim jest sędziwy ksiądz prof. szkoły wyższej u którego wypadkiem wypadło przenocować tow. Dzierżyńskiemu Konowi, Skworcowowi i mnie. Pała podłizywał się, bakcyle i psy wieszał przed nami na Piłsudskim, p. p. sowcach i na all po shiel: a gdy tylko karta się odwróciła gdy zawitali do

mętac, ze w miastach i w miasteczkach, do których weszła Armja Czerwona inteligiencja mieszczańska odgrywa nikłą rolę. W Warszawie, Łodzi, Lublinie i t. d. stanowi ona niewątpliwie siłą nierównie sprawniejszą i tam walka z tą przednią strażą kontrrewolucji w przyszłości będzie niezmiernie cięższą.

Przechodzimy do spraw wiejskich. — Tu również wypowiedziało się jaskrawiej może jeszcze niż w mieście, stanowisko klasowe Proletarjat wiejski, robotnicy rolni odrazu stanęli prawie wszędzie po stronie rewolucji. Przytym snać praca dokonana przez partję komunistyczną była bardzo skuteczną. Sporadycznie bowiem tylko tu i owdzie ci robotnicy okazywali skłonność do dzielenia ziemi folwarcznej, naogół zaś stali oni na tym stanowisku, że trzeba zachować folwarki, trzeba tworzyć nową formę gospodarczą przez zbiorową uprawę roli. Działo się to, pomimo że zbliżała się Czerwonej Armji, chłopi przeważnie, którzy byli świadkami podziału takiego zachęcali, a i rosyjscy kierownicy Komitetów rewolucyjno-wojskowych także zajmowali częstokroć stanowisko. Gdzie zdołano urganizować z branża delegatów parobczańskich jak np. w Białymstoku, ci delegaci z całą znajomością spraw swoich, a także dyletanci ze znajomością programu komunistycznego wypowiadali się bardzo dobitnie za wspólnym władaniem folwarkami, za upaństwowieniem i zarządem przez komitety parobczańskie.

Należy pamiętać, że jak wspomnieliśmy Armja Czerwona, zgodnie z praktyką nabytą w wojnie domowej w Rosji, świadomie czerpała zapasy przedewszystkim z folwarków, z nich brano konie i bydło niekiedy z bezwzględnością krańcową, nie zostawiając nawet zboża na ordynarję, niekiedy uprowadzając nawet krowy, będące własnością parobków. Wszystko to nie zrażało tych proletarjuszy. Z głęboką wiarą w lepszą przyszłość znosili jako zło nieuniknione te

•

[illegible] z prasy polskiej, w której pełno było wywodów z zachwytem długo-bożym — odwrotnie — psy wieszał na latarniach bez upamiętania.

spustoszenia, wiedząc, że nowy ład wyzwolenie niesie.

Włościanie ucierpieli niewątpliwie bardzo wskutek rekwizycji i konieczności pobierania podwód. Pomimo chęci oszczędzenia dobytku chłopskiego nie mogło się obyć bez szkód ciężkich. Żołnierz ogołacał sady i ogrody, opuszczał spżarnie, a niekiedy choć rzadko jak mówiliśmy — nie trzaskał. Jasna wiec rzecz, że ta armja czerwona sympatji chłopa zyskać nie mogła. Lecz rzeczą zmienną nad wyraz jest, że wrogości pomiędzy nie było.

Przypisuję to przedewszystkiem charakterowi rewolucyjnemu Armji: żołnierz chłop rewolucjonista, **nawet mało uświadomiony, lecz** kierujący się swoim instynktem rewolucyjnym stawał się agitatorem znakomitym. Sam obserwowałem i wiele razy słyszałem się o stosunku pomiędzy czerwonoarmistami a chłopami. Rozpowiadali oni o rewolucji, o tym jak w Petersburgu skończyło się panowanie dostojników, jak chłop przejął ziemię pańską, **jak powyganiał czynowników i sam** się rządzi. Prostaczą bardzo zapewne była ta opowieść o rewolucji w większości wypadków i bardzo pierwotne pojęcia tylko mógł propagować ten sam chłopski. Lecz właśnie dlatego, że ta chłop przemawiał do chłopa, zrozumieli się w lot. To też przy całą agitację natężoną, jaką rozwinęły władze przy gorliwej pomocy p. p. sowietów, nie udało się rozgnić nacjonalistycznej nienawiści. Nie znienawidzonym był czerwonoarmista dla chłopskiego, lecz przedstawicielem nowego ładu, mającym, że prowadzi do polepszenia doli chłopskiej.

Jednakże tej propagandy nie starczyło do zbudzenia aktywności. Chłop z właściwą mu rozumnością czekał, co będzie dalej. Ma on, jako tradycyjny właściciel, instynktowną niechęć do zmiany wszelkiej. Tym się tłomaczy, że chłopi bynajmniej nie kwapili się — poza bardzo nielicznymi wyjątkami — do zabrania ziemi dworskiej nawet tam, gdzie wyraźnie ich do tego zachęcano. Ogromnie cho-

rakterystycznym wydaje mi się zdanie, wypowiedziane w rozmowie ze mną przez chłopa, gospodarza średniego, w Łomżyńskim. Gdy mu mówiłem, że komuniści gotowi są dać darmo chłopom część ziemi folwarcznej, oświadczył kategorycznie, że chłopi darmo nie wezmą i tak to uzasadnił: „dziś dacie, a jutro na nowo dzielić będą i moją zabiorą". Poczym zakończył twardo: „cudzego, nie chcę, a mego nie ruszajta". Jest to w dosłownych słowach cała psychologja chłopa właściciela, fanatyka własności prywatnej.

To też sądzę, że nietylko obawa przed zemstą dziedziców, którzy mogą wrócić przecież, powodowała absolutną ternowość chłopów, lecz przedewszystkiem to poczucie nieufności do nowego, nieznanego i nieobliczalnego w skutkach przewrotu.

Inna rzecz, gdyby ta nowa władza ugruntowała się, ustaliła, gdyby chłop nabrał wiary w jej potęgę. Wówczas niezawodnie głód ziemi wnet by się odezwał i chłop domagałby się tu i owdzie tego „cudzego". Rzecz w tym, że ryzykować nie myśli.

Czy można rozbudzić energję rewolucyjną chłopów małorolnych, którzy mają tysiące powodów do zwalczania istniejącego ładu politycznego i społecznego, to sprawa zgoła inna. W danej sytuacji, kiedy ten ustrój wypadło z konieczności burzyć siłami idącymi zewnątrz, trzeba było liczyć się z faktem, że masy chłopskie, niestety, aktywną siłą rewolucyjną jeszcze nie są. Na to, by przezwyciężyć natychmiast ową bierność chłopów, wynikającą z niedowierzania, na to nie było sposobu, lecz okazało się, że nawet w tych warunkach najpomyślniejszych, [illegible] *walki przeciw Rosji Rewolucyjnej*. To jest rękojmią, że w przyszłości ten chłop małorolny stanie po stronie rewolucji. Zadanie nasze więc polegać musi na tym, by gorliwą i umiejętną pracą agitacyjną i propagandystyczną zupełnie tego chłopa półproletarjusza pozyskać. Zadanie to niewątpliwie trudne, lecz wykonane być musi. Trzeba bowiem twardo

rzec sobie, że od tego, jak zachowają się w chwili wybuchu rewolucji chłopi małorolni, którzy stanowią większość ludności wsi polskiej, zależą losy rewolucji zależą losy klas pracujących Polski.

10

Pertraktacje pokojowe i pokój przedwstępny

Marsz Armji Czerwonej na Warszawę okazał się błędem strategicznym: została ona odparta przez siły zbrojne polskie. Nie naszą tu rzeczą rozstrząsać przyczyny tej porażki, musimy to pozostawić znawcom sztuki wojennej. Politycznie ta akcja wojenna przecież osięgła skutku: teraz nareszcie rząd polski zgodził się na poważne pertraktacje pokojowe, zgodził się wbrew wyraźnej i dobitnie zaznaczonej woli swego rozkazodawcy, rządu francuskiego.

Pertraktacje te doprowadziły do zawarcia zawieszenia broni i pokoju przedwstępnego w Rydze dnia 12 października 1920 r.

W chwili, kiedy to piszemy, pertraktacje o zawarcia pokoju ostatecznego toczą się dalej. Możliwe przeto są zmiany jeszcze niektóre, lecz linje wytyczne zostały już nakreślone w owych warunkach przedwstępnych.

Granice, wyznaczone tu, sięgają daleko na wschód poza terytorjum etnograficzne polskie. Idą one kończy się na linji Bugu mniej więcej, podczas gdy granica została wytkniętą o 25 kilometrów dalej ku wschodowi. Otrzymuje zatem Polska ogromną połać kraju, zamieszkałego przez ludność białoruską na północy i ruską na południu: Grodzieńszczyznę, część Mińszczyzny, Podole i część Wołynia.

Lecz podkreślamy: [illegible]
nie ofiarowano jej w jesieni r. 1919.

Polityka Piłsudskiego, dyktowana przez zachłanność polskich imperjalistów, przez ślepą nienawiść do

rewolucji i przez rozkazy francuskie sprawia, że krew lała się strumieniem, cierpienia okrutne ludności spowodowane wojną zostały zupełnie niedaremnie przedłużone o rok cały

Więcej: gdyby rząd polski rozpoczął rokowania o pokój w jesieni 1919 r., wówczas Rosja Sowiecka nie była zmuszona do zawierania pokoju z Litwą na tych warunkach, które okazały się konieczne w maju r. 1920. Boć przy owych propozycjach, czynionych w r. 1918, Rosja Sowiecka gotową była przyznać Polsce—Wilno i Grodno. Teraz zaś musiał p. Piłsudski odegrać komedję Żeligowskiego, która niewiadomo czym się zakończy

Wojska polskie wprawdzie początkowo zatrzymały się narazie na granicy państwa litewskiego, sięgającej po a Grodno i Wilno, lecz niebawem dwie dywizje, będące pod rozkazami gienerała Zeligowskiego, granicę ową przekroczyły. zajęły Grodno i Wilno, posunęły się aż ku granicy Litwy etnograficznej, na Kowieńszczyźnie Gdy ten gwałt zaborczy wywołał protesty w Paryżu i Londynie, rząd polski ogłosił gienerała Żeligowskiego za buntownika, dowództwo naczelne wyparło się go również Oczywiście nie oszukało przecież nikogo, gdyż rząd litewski dostarczył dowodów, że ta armja „zbuntowana“ otrzymuje posiłki, broń, żywność i żołd od rządu polskiego. P. Żeligowski atoli utworzył, zgłupiała frant, nowe państwo „Litwy Środkowej“, rzekomo niezależne od Polski. W sprawę tę wdały się państwa Ententy, polecając osławionej „Lidze narodów“ przeprowadzenie plebiscytu na obszarze tego „państwa“ dziwnego nabożeństwa. Przytym zaznacza się dosyć wyraźnie, że Anglja popierać gotowa rząd litewski, oczywiście nie w imię sprawiedliwości, lecz w celach aż nadto egoistycznych: dla Anglji byłoby nadto korzystnym stworzenie sobie w słabym, niezdolnym do bytu samoistnego państewku litewskim posterunku na lądzie europejskim.

Gdyby doszło do tego plebiscytu, można uwa-

żać sprawę Piłsudskich i Zeligowskich za przegran[illegible]

Wprawdzie Wilno ma połowę ludności polskiej (drugą połowę stanowią żydzi, którzy jak ognia boją się rządów polskich) i niektóre powiaty Wileńszczyzny mają poważniejsze odsetki ludności polskiej, lecz biorąc ogół ludności kraju, polacy stanowią mniejszość. Ogromna większość ludności nie jest ani polską, ani litewską, lecz Białoruska. Jeżeli ta ludność zostanie zmuszoną do głosowania za przyłączeniem albo do Polski, albo do Litwy, nie może ulegać wątpliwości najmniejszej, jaki będzie rezultat. Ani chłopi białoruscy, ani żydzi jako żywo głosować za Polskę nie będą. Bo ostatecznie sympatie dla polskości, jakie u tej ludności istnieć mogły, wytępiło oficerstwo polskie, katując ten lud nieszczęsny, pomiatając nim w sposób krzyczący o pomstę nieba *)

Nie chcemy bynajmniej powiedzieć przeto, że Litwa burżuazyjno-chłopska zasługuje na większe zaufanie u ludu roboczego Białej Rusi, niż Polska burżuazyjno-szlachecka. Zachodzi tu ponoć kwestja, która można rozstrzygnąć jedynie tak, jak rozstrzyga w przytoczonem Heinego królowa Banka spór teologiczny między mnichem a rabinem, orzekając, że obaj – cuchną. Stwierdzamy jedynie, że zastępy chłopów białoruskich ku Polsce Piłsudskich i Anuszów czują niechęć zasadną i dlatego w razie wyboru głosować będą niewątpliwie za Litwę.

*) Oto przykładzik: gdy jeden z dowódców Armji Czerwonej wdał się w rozmowę z chłopem białoruskim o polakach, ten pomstował na nich bez miary. Dowódca, komunista, chciał przekonać go, że nienawidzieć można panów polskich, lecz są przecież polscy chłopi i robotnicy, których nienawidzieć niema za co. Jednakże chłop wykrzyczał namiętnie: „cały naród pański, wszystkich wyrzynajcie za naszą krzywdę, wszystkich wyrzynajcie!" Kto zna cokolwiek stosunki, przyzna, że to nie fakt wyjątkowy. Śmiertelna nienawiść ku wszystkiemu, co polskie, góruje dziś w duszy chłopa białoruskiego nad każdem innem uczuciem. To płon— z zasiewu militaryzmu polskiego

Ta nienawiść uzasadniona istnieje oczywiście również w tych połaciach Białej Rusi, które stanowią bezsporną zdobycz państwa polskiego, a równą nienawiścią pała i chłop ruski na Podolu i Wołyniu.

Czy wobec tego zdobycz ta wzmacnia siły państwowe Polski burżuazyjnej, wątpić można. Za kordonem granicznym mieszkają chłopi białoruscy i ukraińscy, którzy w republikach radzieckich dziś może się czują jeszcze, gdyż te republiki wobec klęsk wojny domowej dać im nie mogą dostatku, a przeciwnie, musiały w okresie wojny nieubłaganej wymagać od nich świadczeń ciężkich, zabierając zboże, konie, bydło. **Lecz to jest stan mijający, zaś pana w tych republikach chłop się pozbył, ziemię otrzymał. Nowy system radziecki zapewni ludności białoruskiej i ruskiej prawa narodowościowe w całej pełni. Wobec tego wszystkie narzenia szowinistów polskich rozszerzonych na Białoruś i Rusinów pozostać muszą mrzonką. Przeciwnie, na tych kresach wschodnich, których zdobycie kosztowało Polskę tak drogo i podkopało na samym początku istnienia państwowego siły ekonomiczne państwa, wytwarza sobie Polska burżuazyjno-szlachecka nieubłaganego wroga. Ta ludność chłopska białoruska i ruska będzie spoglądała z utęsknieniem ku wschodowi, będzie dobijała się połączenia z republikami radzieckimi. Zachłanność imperjalistów polskich gubi nieuchronnie państwowość polską.**

Lecz ta zachłanność pociągnęła za sobą inny jeszcze skutek. panowie dyplomaci polscy wytargowali na Rosji Sowieckiej pas ziemi na północy, który tworzyć ma korytarz, łączący zabór polski na Białej Rusi z państwem łotewskim, a oddzielający Rosję Sowiecką od Litwy. — Jakież będą tego skutki? Łotwa czuje się zagrożoną przez Polskę. Ów korytarz Polski bowiem sięga „Letgalji", owej części „Inflant" dawnych, w której z czasów Rzeczypospolitej zachowało się dużo obszarników polskich. **Stąd obawa, że Polska może żywić zamiary zaborcze względem tego kraju**

Dla Rosji zaś Sowieckiej, zarówno jak dla Litwy, istnienie tego korytarza jest niedogodnością sporą: Rosja traci możność komunikacji przez Litwę z Zachodem, Litwa—możność komunikacji bezpośredniej z Rosją. Ów korytarz, stwarzający najzupełniej zbyteczne kordony graniczne, stanowi tedy ogromną przeszkodę dla handlu Rosji i Litwy, nie dając Polsce korzyści żadnej. Musi on stać się powodem bezustannych konfliktów. W dodatku państwo polskie, ten bankrut zupełny, będzie musiało utrzymywać w tym korytarzu kosztem wielkim niepomierne siły zbrojne a na obu jego granicach liczną zgraję urzędników.

Co więc kierowało politykami polskimi, gdy domagali się tej granicy dziwaczej, dociec trudno. Pozostaje jedynie przypuszczenie, że właśnie o szkody chodziło, o przygotowanie konfliktów na przyszłość.

Traktat o zawieszeniu broni został zaraz w zarodzie pogwałcony przez polskie dowództwo naczelne. Traktat ten przewiduje bowiem, że niezwłocznie po podpisaniu i ratyfikowaniu go, wojska z obu stron wycofują się poza granicę wytkniętą na 15 kilometrów, wobec czego wytwarza się pas neutralny szerokości 30 kilometrów, oddzielający obie armje. Tymczasem Polska oświadczyła obłudnie, że oddziały „atamana" Petlury oraz „generała" Bułak-Bałachowicza nie tworzą części składowej sił zbrojnych polskich; rzucono więc te bandy zbrojne przeciw Białorusi i Ukrainie. Twierdzenie owe było fałszem wiadomym, gdyż ani Petlura, ani Bułachowicz dnia jednego nie mogliby bez bezpośredniego poparcia dowództwa polskiego. — Zamiar był zgoła jasny i bezecny gdyby się udało, miały te bandy zbrojne wywołać na tyłach Białej Rusi i Ukrainy powstania kontrrewolucyjne, docierając może do Kijowa i do Smoleńska, a wówczas Piłsudski miałby sojuszników w tych kontrrewolucjonistach i traktat podpisany—zostałby niechybnie zerwany. — Na szczęście nie udało się: Ludność miejscowa ani myślała popierać band zbójeckich, a bohaterska ofiarność Armji Czerwonej zapewniła republikom radzieckim niespodziewanie rychłe zwy-

cństwo nad kontrrewolucyjną armją Wrangla. Wobec tego bandy Petlury i Bałachowicza zostały szybko rozgromione przez Armję Czerwoną.

Lecz nawet oddziały armji polskiej, względem których nie można było zełgać, nie wszystkie zostały wycofane: na Wołyniu jeszcze w dniu 14 listopada, a więc w miesiąc po podpisaniu traktatu, pułki polskie znajdowały się daleko na wschód od linji granicznej. Ta zwłoka, będąca wyraźnym złamaniem traktatu, tłumaczy się w sposób prosty owe pułki polskie musiały pozostać na swych pozycjach, by ochraniać skrzydła Petlury. Nie walcząc czynnie, miały one przecież znaczenie w operacjach wojennych, gdyż Armja Czerwona, by uderzyć ze wszech stron na na bandy petlurowskie, osaczyć je, musiałyby przejść tereny, na których owe pułki stały. Dopiero energiczny protest przedstawiciela republik radzieckich w Rydze, protest skuteczny w rezultacie rozgromienia Wrangla, położył kres i tej awanturze.

Prócz skompromitowania z kretesem dyplomatów polskich, to wiarołomstwo niecne, którego sprawcą jest oczywiście osobiście p. Piłsudski, zdrajca zawodowy, miało niestety ten skutek smutny, że owe zbójeckie bandy mogły wymordować w kraju, krwią ociekającym, tysiące ludzi, urządzając pogromy żydów i pastwiąc się nad ludnością całą, gdziekolwiek dotarły.

Bohater zgrai pepesowskiej w dodatku występuje tu jeszcze w roli szczególnej. Łotrami niewątpliwie są Petlura i Bałachowicz (zwłaszcza o ostatnim nawet w kołach białogwardzistów rosyjskich mówią tylko z pogardą; lecz jak wyglądał polski „bohater narodowy", który z tymi łotrami sojusze zawierał, pchał ich do awantur, by w końcu zdradzić ich bez ceremonji?

Republiki radzieckie miały zupełną możność wobec wiarołomstwa dowództwa polskiego uważać traktat za zerwany. Wznowienie wojny zapewniało im teraz dzięki rozgromieniu Wrangla i oswobodze-

niu całej olbrzymiej armii, pewne zwycięstwo. [illegible] uczyniły przecież tego, gdyż szczerze pragną pokoju.

A ponieważ polska burżuazyjna pokój zawrzeć musi, gdyż tego domagają się natarczywie masy robotnicze i chłopskie, pokój przedwstępny doprowadzi prawdopobnie do pokoju zupełnego.

Czy będzie on trwały? To zależy od ludu robotniczego Polski.

Świat kapitalistyczny z istnieniem państwa proletarjackiego pogodzić się nie może i niewiadomo jeszcze, czy niebawem nie rozpoczną się w Paryżu machinacje by rzucić przeciw Rosji nowe armie kontrrewolucyjne, podżegać do nowej wojny Rosji przeciw Węgry, Polskę. To też masom robotniczym Rosji nie wolno jeszcze popuścić z rąk karabinu.

Od ludu więc roboczego Polski zależy, [illegible] czy pozwoli on zachłannej burżuarji polskiej z jej lokajami, obryzganymi krwią i błotem [illegible] stami" i piłsudczykami, wtrącić ponownie kraj w [illegible] met krwi, nędzy i rozpaczy, czy też, dźwigając się z biernej uległości, zmiecie swych wrogów klasowych, by stanąć w szeregu państw proletarjackich, [illegible] drogi ludzkości torują

ZAŁĄCZNIK

[illegible]

MANIFEST

do polskiego ludu roboczego miast i wsi

Towarzysze Robotnicy! Włościanie

Nastała godzina [illegible]. Lud roboczy w Polsce, wyzwolony z pod jarzma kapitalistów, obszarników, zdzierców i wyzyskiwaczy we własne dłonie bierze swój los

Towarzysze robotnicy i chłopi! Przez wieki długie ssała krew ludu roboczego szlachta w Polsce. Przez swe nieczne panowanie i przez swój nierząd panowie polscy ojczyznę wyniszczyli, a potem [illegible] sprzedali carowi rosyjskiemu, królowi pruskiemu i cesarzowi austrjackiemu

Pod jarzmem obcym tuczyli się potem dziedzice dóbr i fabrykanci, wysługując się rządom zaborczym, a lud polski jęczał w niewoli podwójnej.

Gdy przed sześciu laty świat cały stanął w płomieniach powszechnej wojny, kapitaliści i obszarnicy polscy stali się popleczni[illegible] trzech rządów zaborczych, ujadali się przed carem Mikołajem Krwawym, cesarzem Franciszkiem Józefem i przed Wilhelmem, by [illegible] zależnie od wypadków zdradzić jednego na rzecz drugiego

Na haniebniejszą zaś rolę odegrali wówczas zdrajcy socjalizmu, zdrajcy sprawy robotniczej z tak zwanej Polskiej Partji Socjalistycznej, z Piłsudskim i Daszyńskim na czele, którzy wzywali robotników i chłopów polskich by wstępowali do legjonów by

ia ochotnika szli mordować braci swych polskich, weiągnięty [illegible] do armji carskiej. W zbrodniczej głupocie swojej łud[illegible] że pójdą bić się za wolność ludu polskiego, gdy jasnym by[illegible], że legjony będą krew swą przelewać za zwycięstwo Nien[illegible] kapitalistycznych, za trjumf Wilhelma, kata Pol[illegible].

Gdy lud roboczy zwalił krwawe rządy cara, a robotni Niemiec podniesli bunt przeciwko rządom prusactwa, zatrjumfowa ły i objęły władztwo nad [illegible] rządy kapitalistyczne Au[illegible] i Francji. Dla utrwalenia ich panowania trzeba było we krwi [illegible] pd rewolucję rosyjską trzeba było zdu[illegible] państwo socjalistyczne, w którym niema już panowania ka[illegible] stów, obszarników, popów i czynowników. Ze robotnicy i ch[illegible] Rosji uchwalili rady, wypędzili wyzyskiwaczy [illegible] darmozjadów, dlatego ci, co dotąd tuczą się krzywdą robotnicza postanowili zdławić tę Rosję.

W tym celu pozwoliły rządy państw zwycięzkich kap[illegible] stycznych na utworzenie państwa Polskiego, pod warunkiem ta „wyzwolona" Polska stanie się żandarmem Europy, zam[illegible] w jedne wielkie koszary, skąd będą wysyłać żołnierzy p[illegible] synów robotniczych i chłopskich, dla mordowania robotn[illegible] chłopów Rosji, którzy się zbuntowali przeciw kapitałowi [illegible] cemu światem.

Poszedł na tę służbę podłą Piłsudski ze swoją [illegible] hańbili imię polskie, stając, do walki z ludem robocz[illegible] z byłymi kontrrewolucyjnymi gienerałami carskimi.

Polska pod rządami Piłsudskiego została rzucona pono na pastwę obszarnikom, kapitalistom, paskarzom i stała się piekł dla robotników, piekłem gorszym, niż za czasów carskich O j[illegible] stę woła krew pomordowanych przez siepaczów Piłsudskiego warzyszów Wes[illegible], Fatzerkiewicza, Kol[illegible] innych bezimiennych bohaterów sprawy robotniczej, o pomst[illegible] łają tortury straszne, dokonywane nad więźniami w kaźniach [illegible] skich, o pomstę wołają zbrodnie krwawe, dokonywane na [illegible] jących robotnikach i parobkach, o pomstę woła krew ofiar po gromów żydowskich, o pomstę wołają zbrodnie, dokonane n żołnierzami w koszarach i więzieniach.

Nie mogło być inaczej, gdyż klasa panująca polska, bior na siebie rolę kata Rosji rewolucyjnej, musiała stać się również katem rewolucyjnego ludu roboczego polskiego.

Lecz lud roboczy Rosji wysiłkiem nadludzkim stworzył ar· mię czerwoną, która, broniąc praw i wolności ludu, w dwuletnich walkach rozgromiła wrogów i przetwarzała się już stopniowo w armję pracy i budownictwa pokojowego, lecz zrównywała się do walki, obecnie zadała cios śmiertelny również temu rz[illegible] hańbionemu Polsk[illegible], który gnębiąc i wyniszczając robotn[illegible] chłopów polskich, targnął się na Rosję Socjalistyczną.

Wyzwalając zaś siebie bohaterski robotnik Rosji dał rów nież możność wyzwolenia się zpod jarzma ucisku i wyzysku robot nikom i chłopom Polski. Urzeczywistniły się dziwnie słowa bol

erow powstania polskiego, którzy szli w bój rozpaczny przeciw
zrabowi i marzyli o tym, że wyzwolą z pod jarzma carów róż
ześ lud Rosji. Lo dobiedzie ku nam Armja Czerwona z hasłem

Za naszą wolność i Waszą!

Nie po to idą, wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojować, wolę obcą narzucić im rząd Polski, walczą oni przedewszystkiem o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możność powrócenia do domów, możność podjęcia dzieła tworzenia nowego ładu.

Pokój trwały, gwarantujący ich od nowych zamachów na ich wolność, może być zawarty tylko pomiędzy Rosją Socjalistyczną a Socjalistyczną Polską Radą Robotniczych. To też walcząc o swoją wolność walczą i o naszą. My również walcząc o prawa nasze, walczymy: o prawa i wolność ludu roboczego Rosji.

Towarzysze! Dla wzmożenia tej walki należy, prowadząc ją organizacyjnie i planowo. Wytworzony na terenie wyzwolonym z pod jarzma kapitału, tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski do czynu was wzywa!

Oto zaś co czynić należy:

Fabryki i kopalnie należy wydrzeć z rąk kapitalistów i spekulantów-paskerzy. Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują **Komitety Robotnicze.**

Folwarki i lasy również przechodzą na własność i pod zarząd narodu. Obszarników trzeba powyp dzać a zarządzać folwarkami będą **Komitety Parobczańskie.**

Ziemia włościan pracowników pozostaje nietykalną.

W miastach zarząd obejmują delegaci robotników powstają **tworzą się rady gromadzkie.**

Gdy w całej Polsce zostanie zwalony rząd krwawy, który wtrącił kraj cały w wojnę zbrodniczą. Zjazd Delegatów ludu roboczego miast i wsi utworzy Polską Socjalistyczną Republikę Rad.

Robotnicy! Przyszłość wasza w waszych jest rękach. Wszystko składa się pomyślnie dla zwycięstwa, lecz nie wolno zwlekać ani chwili.

Armja Czerwona ożywiona uczuciem braterstwa robotniczego pomoże wam. Współdziałajmy więc jej siłami. Państwa kapitalistyczne nie targną się na Polskę robotniczą, gdyż na to nie pozwolą robotnicy Anglji, Francji, Niemiec. Wielkie hasło staje się ciałem: **Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się.**

Uwalniajcie z więzień więźniów politycznych, waszych braci i wodzów w walce rewolucyjnej.

Wypędzajcie obszarników i fabrykantów, bierzcie w wasz zarząd i ochraniajcie pilnie dobra narodowe fabryki, folwarki i lasy!

Uzbrajajcie się śpiesznie dla obrony zdobytej wolności!

Twórzcie wszędzie miejscowe Komitety Rewolucyjne!

Niech żyje wyzwolona Polska Robotnicza, Polska Socjal
zna!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Pols

Przewodniczący Juljan Marchlewski

Członkowie: Felks Dzierżyński
Feliks Kon
Edward Próchniak
Jozef Unszlicht

Białystok, 30 lipca 1920 roku.

Do proletarjatu Warszawy

Towarzysze!

Rewolucyjna armja czerwona w zwycięskim pochodzie zb
ża się do Warszawy, jako zwiastun skruszenia niewoli kapit
stycznej, ostatecznego wyzwolenia klas robotniczej

Wiele ofiar armja ta w tym pochodzie złożyła. w
jeszcze podczas walk padnie. Bo szlachta i bur
pierająca ją klika imperjalistyczna ca ego świata czują, że
Warszawa ich losy się r
się bój, któ y dla nich stać się może ostatnim. I sypią się woj
coraz to liczniejsze, i mobilizuje się burżuazja całego świata, b
tylko stoi
gej strony proletar at całego świata, świadomy niebezpie
jakiem mu zwycięstwo burżuazji grozi, cały
armji czerwonej, wstrzymuje pociągi z amunicją, nie przepusz
do Polski ani żołnierzy, ani zbroi.

Na tym tle już boje się toczą... Ale klasa robotnicza zar
no Anglji i Włoch, jak Austrji i Czechów twardo stoi na stan
sku i sztandar walki wysoko wznosi!

W takiej chwili behaterskiemu proletarjatowi Wars
wolno tylko bierznie wyczekiwać wypadków. Towarzysze! ws
walka przedewszystkim o was, o wasze wyzwolenie się to
wszak tu honor i godność klasy robotniczej Warszawy jest
kartę postawioną

Proletarjat Warszawy, który w ciągu 40 lat przedni
ruchu rewolucyjnego stanowił, który nie jeden bój już w
okropniejszych warunkach ze swym wrogiem klasowym st
ścieł jąc pole tej najokropniejszej walki zwłok mi
szych swych synów, proletarjat, z którego łona wyszli tacy mę
czennicy i szermierze s rawy robotnicze, jak Waryński i K
Okrzeja, Ka przak, Róża Luksemburg i Lyszk , w takiej c
wierny swej szczytnej tradycji, milczeć i wszystkiemu się przyg
trywać obojętnie nie może.

Szlachta i burżuazja swoje siły mobilizuje. Klasa robotn
bohaterskiej Warszawy pospolite ruszenie w tej chwili krytycz
ogłosić powinna

[illegible] poświali w bojach, żołnierze rewolucji, obejmują [illegible] rządy nad krajem, do czynu, do walki wa- [illegible] amy!

Młoty w dłoń!

Warszawa przez Wiesznych zdobytą by[illegible] winna Sztandar [illegible]czony nad pa[illegible]em Zygmuntowskim i Belwederem przez Wa[illegible] powinien być zatknięty, zanim Czerwona Armja rosyjska do Wars[illegible]awy warszawy. Zrzucenie rządów szlachecko-burżuazyjnych [illegible]ostawia władzę w swe ręce i wyjście jako wolni proletarjusze a spotka[illegible]ze, ar[illegible] wyzwoleńczej jest wa[illegible]szym szczytnym obowiązkiem.

Do broni, Towarzysze, do czynu, do walki!

Bierzcie w swe ręce władzę i czuwajcie nad tym, aby ban[illegible] burżuazyjne [illegible] [illegible]ły [illegible]wała [illegible] żywności, surowca i odzie[illegible] Czuwajcie nad warsztatami pra[illegible] i nie pozwalajcie ich n[illegible]ze[illegible] Dowo[illegible]dztwo [illegible]ne by uciekająca w popłochu burżuazja [illegible]szkodziła [illegible]ch przeciwko Wam nie rzuciła i wsz[illegible] [illegible]ch wyzwo[illegible]ńczych [illegible]ko gwałtów grabieży i pogromów p[illegible] splamiła.

[illegible]ielki [illegible]wiatowy [illegible]rok [illegible]ego proletarjatu międzyna[illegible]rodowego na [illegible]st [illegible]ierowany. Cała [illegible] wzywa się dziś: Do broni! Do czynu! Do walki!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

(Podpisy.)

sierpnia 1920 r.

Do robotników rolnych

Towarzysze!

Wybiła godzina waszego wyzwolenia. Niema ju[illegible] r[illegible] Piłsudskiego, rządu który wysługiwał się dziedzicom a był katem dla robotników, który ma na sumieniu krew przelaną podczas strajków rolnych.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski zapr[illegible]za n[illegible] wy ład, o którym partja nasza zawsze wam głosiła.

Ziemia polska nie będzie już należała do dziedziców, któ[illegible] [illegible]a przodkowie gwałtem i przemocą wydarli ziemię kmieciom [illegible]olskim i gnębili, potem pańszczyzną chłopów, którzy was pracho[illegible] [illegible]w wyzyskiwali bez miary i potiewierali wam gorzej niż bydłem.

Ziemia polska odtąd staje się własnością całego narodu.

Wam zaś, robotnicy folwarczni, cały naród robotniczy polski, po[illegible]ierza pieczę nad tą ziemią, was czyni gospodarzami folwarków.

Nie należy szarpać folwarków, tylko trzeba gospodarstwa zachować w całości. Bo w Polsce ziemi nie starczy na wszystkich. Gdyby rozdano na własność ziemię, to na każdego parobka lub robotnika wypadłoby zaledwie po parę morgów ziemi

...iemy wszak jak to chłop małorolny, pracując od świtu do p... y gorszą od robotnika biedę cierpi. Nie starczyłoby też prz... takiej gospodarce chleba dla wszystkich w Polsce, bo wiadom... rzecz, że nie gospodarstwa chłopskie, lecz folwarki żywią u... miasta

Bądźcie więc wy, robotnicy folwarczni szafarzami ziemi polskiej

Tworzono komitety parobczańskie, które wespół z zaz... ami, których posyłają wam Komitety Rewolucyjne, będą prowa... **dzić gospodarstwo.**

Teraz czas wojenny. Dużo folwarków ucierpiało, gdyż w... sko zabrało konie, bierze bydło na rzeź; wykopuje kartofle w p... Trud o, rząd dziedziców wojny tej chciał, bo panowie szl... chcieli panować nad chłopami Białej Rusi i Ukrainy.

Ciężko więc będzie zagospodarować na nowo ziemi p... ską, ale właśnie dlatego trzeba się wziąć na moc do roboty ... **naród nie zginął.**

Armja Czerwona ma nakaz surowy, żeby wszędzie zost... wiała zboże na ordynarję i na zasiewy. Więc głodu robotnik ... folwarku nie zazna Trzeba wam odzieży, butów, soli, sprzę... Możecie otrzymać tego wszystkiego z miast, jeżeli robotnicy ... miastach otrzymują z folwarków żywność. Na tym polegać będ... nowy sprawiedliwy ład: wieś da miastu żywność miasto da w... roby fabryczne. Nie będzie wyzysku ani oszukaństwa Bo, ... dziedzic nie przechowa tego, co w znoju i pracy wydobył z ziem... robotnik rolny, ani też fabrykant i handlarz nie będą drzeć skór... ani z robotnika, fabrycznego nędzarza, ani z wieśniaka, któreg... okpiwają Sprawiedliwie—praca za pracę, plon pól za wyr... miasta. **Tak być powinno.**

Wobec wojny i walki nie odrazu można wszystko urządzi... jak należy, ale początek należy czynić zaraz.

Oto więc co macie czynić natychmiast:

Jeżeli dziedzic nie uciekł, to należy go zaraz aresztować otwieść do najbliższego miasta i oddać w ręce miejscowego K... mitetu Rewolucyjnego. Nie znęcajcie się nad tymi wrogami w... szymi, bo nie przystoi robotnikowi uczciwemu palać zemstą b... celową.

W mieście żądajcie, ż by wam dano instruktora do zarządu Jeżeli go niema, to natychmiast wybierajcie z pośród siebie k... tet parobczański. Instruktor i komitet zarządzają gospodarstwe... Trzeba wyznaczyć robotę każdemu trzeba obmyśleć plan gosp... darstwa, żniwa kończyć, pola zaorać. Nie wolno ani na dzień za... **trzymać pracy, bo inaczej głód będzie.**

Wobec braku inwentarza, potrzeba więcej niż zwykle ... roboczych. Znajdą się. Dość jest po miastach darmozjadów. Żą... dajcie od komitetów rewolucyjnych miast, żeby wam do pon... **dali ludzi do roboty.**

Jeżeli zaś na folwarku został inwentarz, to trzeba koni... znie, żeby komitet folwarczny dopomógł wsi. Po sprzęcie na

folwarczuej, trzeba dopomóc włościanom w uprawie i [illegible]
ch pola. Po zgodzie być musi pomoc bratnia. Nie ma dotąd
ylo, że dziedzic czynił, jak tego [illegible] co trzeba zasiać, aby
głodnemu siana ruszyć nie dał. Przeciwnie. We wsi pomiędzy, bądźcie
pomocni wsi. Dopomagajcie w uprawie, [illegible] się z gromadą
o pastwisko, dajcie wsi która niema koń, siana dowiezionego, słomy, słowem, dopomagajcie im, czym tylko można.

Dworów nie burzyć Przydadzą się. Jeżeli macie mieszkania liche i ciasne, to weźcie na mieszkanie ciasne część dworu, obejrzyjcie i inne zabudowania. A gdzie będzie można, to zaraz urządzajcie we dworze szkołę, szpital, miejsce na zebranie wspólne. Co wam, niezbędnie z dobytku pańskiego koty, przydziwek, kozły, pościel, wszystko można, a gdzie [illegible] tego nie było, po
warek i kie[illegible] Co zbędne, tego nie ruszać. Jest fortepian naprzykład [illegible] go zostawić na miejscu, a czasem wasze dziewczęta mogą się grać do szkoły, nie przeszkadza. Meble też nie ruszać, przydadzą się na wiejskie przyjęcia. Książki i obrazy szanować. Tylko barbarzyńcy takie rzeczy niszczą.

Sadzić i o to dbać należy. Gdy owoce dojrzeją, wówczas dla siebie i dla [illegible] starczy. Dzieła narodowych nie niszczyć., Jeżeli ktoś [illegible] by [illegible], to tem bardziej [illegible] dla wszystkich. Niech nikt nie powie, że parobek polski wyniszczył drzewa, przez długie lata pielęgnowane, bo to byłby wstyd wielki.

Słowem, towarzysze robotnicy, bądźcie gospodarzami dobrymi, pilnujcie folwarków, które teraz w swej zarząd, bo to własność nie tylko wasza, ale całego narodu pańskiego, któremu zdać rachunek musicie. Niech w waszych rękach wiernych nie marnuje się dobytek narodowy.

Zgody trzeba i karności. Panowie przez wieki starali się o to, żeby naród był ciemny. Trzeba pokazać, że pomimo to lud roboczy potrafi rządzić się sam w braterskiej zgodzie. Gdy komitet rządzi, to karność być musi. Nie można, by każdy tylko według swego widzimisię postępował. Ten i owy skłonny bywa do kłótni, nie łatwo się podaje [illegible] ogólnej; takiego trzeba dobrym słowem do uległości skłonić. Dopiero, gdy który właśnie jest niepoprawny, awanturnik lub złodziej zgoła, to go wypędzić na cztery wiatry; niech nie kala ogółu.

Dalej-że do dzieła, bracia towarzysze! Rządnie i zgodnie rozpoczynajcie wielkie dzieło. Nie to, że ciężko narazie, nie to, że na początek będzie to i owo nie tak, jak trzeba. Wielka rzecz stworzyć nowy ład i warto znosić niejedną przykrość, skoro jest pewność, że nam i dzieciom naszym zakwitnie lepszy los. Byle rządnie a zgodnie pracować, wydołamy wszystkiemu!

Niech żyje nowy ład i nowa praca!

Kom. Partja Robotnicza Polski.

Białystok w sierpniu 1920 r.

Do włościan polskich

[illegible] Robotnic[illegible] [illegible] dla ziem[illegible] polską. Nie [illegible]e ona zajmować Polski. Rz[illegible] robotniczo nie myśli [illegible] nad narodem polskim, nie m[illegible] mu narzucać woli swojej siłą oręża i Armja Czerwona nie w[illegible] z narodem polskim, lecz jedynie z rządem panów, obszarnik[illegible] kapitalistów z rządem który pchnął żołnierza polskiego na R[illegible] by tam przywrócić panowanie obszarników i czynowników

Lud robotniczy Rosji chce być wolnym, chce być gospodarzem w swym kraju, chce budować u siebie nowy ład, taki aby każdy kto pracuje korzystał z plonów swej pracy. Robotnicy włościanie Rosji powypędzali fabrykantów i dziedziców zdzierców gnębicieli i rządzą s[illegible]

Skoro rząd polskich panów nastawał na wolność ludu robotniczego Rosji, ten lud musi rozbić armję polską by raz na zawsze mieć spokój. Bo rząd robotników i włościan wielokrotnie ofiarował rządowi Polski pokój, lecz rząd P[illegible] pokoju nie chciał.

Gdy rząd panów polskich zostanie obalony, wówczas między Rosją [illegible] polskimi nastąpi pokój trwały i sojusz.

Wojna jest wojną przeciwko armji czerwonej, ścigając armję panów polskich, musząc [illegible] na ziemi polskiej, nie odwody. Tymbardziej muszą, za[illegible] panów polskich u[illegible] niszczy koleje, burzy mosty, wiec[illegible], której dużo przygotowano dla armji czerwonej pozostała Witebsku Smoleńsku i Mińsku i zostanie dowieziona dopiero wtedy, gdy drogi żelazne będą naprawione. Lecz armja czerwona bierze tylko to, co niezbędne. Za grabieże i gwałty nad robotnikiem i chłopem grozi żołnierzowi kara śmierci.

Gdy armja czerwona dzieła swego dokona. powróci do Polskę i wróci do Rosji.

Wówczas lud roboczy Polski będzie prawdziwie [illegible] niepodległym. Wówczas ustanowi on u siebie rząd Polski, Polski prawdziwie niezależnej, Polski robotniczo-chłopskiej. W[illegible] Warszawy robotnicy [illegible] wybiorą swoich delegatów tam zjazd delegatów ustanowi rząd, który będzie [illegible] robotników i chłopów polskich.

Zanim to nastąpi musi być władza w kraju. Tę władzę konywa[illegible] my, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Władza nasza jest skierowana przeciw panom na obronę ludu roboczego; przeciw dziedzicom, fabrykantom, bankierom przeciw spekulaatom, paskarzom. lichwiarzom, na obronę robotników, parobków i włościan.

Dziedzice zostają wypędzeni. Ziemię ich ogłaszamy własnością narodu polskiego.

Na ziemi tej będą odtąd gospodarzyć pod kierownictwem pełnomocników naszych komitety folwarczno-parobczańskie

Ziemia chłopska jest metykałną, pozostaje w posiadaniu gospodarzy

Gdzie będzie można wreszcie znaleźć ratunek strzemięźny dorobek ziemi folwarcznej.

Komitety folwarczno-parobcze zaśnie otrzymują zakaz pomagania inwentarzem dworskim gospodarzom chłopskim przy zasiewie i uprawie rolnej.

Lasy są własnością narodową. Gospodarze chłopi otrzymują niezwłocznie z tych lasów bezpłatnie budulec i opał.

Wszystkie długi gospodarzy chłopów komunałowych są [illegible] to samo wszystkie podatki zaległe, czynsze dzierżawne za [illegible] bankowe.

W gminach zostają utworzone komitety rewolucyjne, które [illegible] porządek. Skład tych komitetów może [illegible] zastąpione przez rady delegatów gminnych i powiatowych, wybrane przez robotników rolnych i chłopów gospodarzy, którzy sami uprawiają swą rolę. Wtedy chłop [illegible] sam [illegible] na pole a cwaliz urzędników [illegible] asów pańskich, którzy nim poniewierają.

Do spraw religijnych my [illegible] nie mieszamy. Kościoły [illegible] anowane. Księża niech spokojnie czynią swą służbę religijną [illegible] sprawowaniem kultu, o ile [illegible] zakresie swych praktyk [illegible] ograniczeń bez gdyby [illegible] gorszą zajmował się [illegible] ukrywaniem broni, agitowaniem przeciw władzy rewolucyjnej, spotka ich kara nieubłagana

Chłopi gospodarze! Z ufnością możecie patrzeć w przyszłość. Kiedy we [illegible] gospodarka państwowa. Kończy się panowanie chłopskie!

Niech żyje Polska socjalistyczna, Polska prawdziwie ludowa Polska robotniczo-chłopska!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Przewodniczący *Jul* [illegible]

Białystok 5 sierpnia 1920 r

Do proletarjuszy całego świata.

Wbrew woli ludu roboczego, na rozkaz rządów imperjalistycznych Francji i Anglji, rząd Polski, rząd militarny Piłsudskiego [illegible] zbrodniczy atak na [illegible] wziął na siebie rolę żandarma [illegible] wszędzie wrogiego przeciw Rosji proletarjackiej.

W obronie zdobyczy rewolucyjnych lud roboczy Rosji odparł [illegible] bezemnie. Obecnie bohaterska armja czerwona rozbija i ściga [illegible] armję polską, która, ośmielona, nieszczęsnych krajów, własny [illegible] znacząc drogę swą pożogą i grabieżą.

Armja czerwona nie wkracza do Polski, by ją zawojować. Przeciwnie, niesie ona rewolucyjnemu proletarjatowi pomoc [illegible] wyzwolenie z pod jarzma kapitalistów polskich [illegible] pod jarzma imperjalistów Anglji i Francji.

Rząd Piłsudskiego żebrze ponownie pomocy u rządów koa
ji, u władców świata kapitalistycznego.

Proletarjusze! Jeżeli zwycięży w tej walce rząd panów
grabicieli robotnika i chłopa polskiego, zagrożony będzie rew
klęskę poniesie cały świat proletarjacki.

Do Was więc się zwracamy:

Nieście pomoc Rosyjskiej armji czerwonej, nieście p
rewolucyjnemu proletarjatowi Polski!

Nie pozwólcie, by świat kapitalistyczny za pomocą ka
robotnika polskiego tamę położył pochodowi rewolucji.

Ani jednego człowieka, ani jednego działa, ani je
boju dla armji kontrrewolucjonistów polskich.

Niech żyje Rewolucja!

Niech żyje Międzynarodówka Komunistyczna!

Niech żyje Armja Czerwona, niosąca wolność pro
Niech żyje Rosja Sowiecka!

Niech żyje rewolucyjny proletarjat Polski!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polsk
(Podpisy)

„Goniec Czerwony" z dn. 7 sierpnia 1920 r

Legjoniści!

Stało się to, co się stać musiało. Polska doszczętnie zrui
wała, rolnictwo i głód zawitały na jej ludność, a wojsko
pierzcha w popłochu. W kraju zamęt, anarchja, a przy
ści, którzy na judaszowe srebrniki wymordli krew i cało
którzy Was, tak bydło na rzeź sprzedali, tańcem,
uciekają, ewakuują Warszawę i w dalekim Poznańskiem
schronienia.

Żołnierze Polscy! Ludu roboczy, przez swych wrogów kla
wyci, oszukany i do walki o cudze interesy zmuszony! Cz
pomoc i poparcia? Cudzoziemcy polscy, którzy siedzą
nie i palą wonne cygara, zdala zagrzewali cię do boju!
ci, którzy szafowali życiem tysięcy, tysiące te skazu
i katusze, na piekło wojny i śmierci. Niemasz ich z Wa
ście im potrzebni, dopóki, posłuszni ich rozkazom, wkra
do obcych krajów, niosąc im kajdany niewoli... Dziś, g
haniebnego czynu dokonać się Wam nie udało, trz
potrzebni i przestano się Wami interesować. Tysi
polskich zwłokami swemi znaczy drogę odwrotu, dzie
inwalidów ciągną do krajo, tysiące osieroconych rodzin
na śmierć głodową, rzucono na pastwę losu. Ani
chodu, ani swoiscy imperjaliści, zajęci sobą i sa
z pomocą do Was i do Waszych rodzin nie spieszą. Opuszcz
Was w chwili najkrytyczniejszej i tylko o tyle
ile jesteście w stanie wstrzymać
pochód Armji Czerwonej. Każ

głodzenia kraju z żywności i produktów pierwszej potrzeby. Tysiące nowych ofiar ten chwilowy opór pochłania, ale zato panowie będą mogli miljardy wywieźć z sobą, kraj zubożyć, ale zato siebie zbogacić. Ani kurcze przedśmiertne umierających, ani jęki rannych, ani lament głodnych na nich nie działa. Swój interes przedewszystkim na względzie mają, o swój dobrobyt dbają, a na **męki ludu pracującego głuche serce i ucho mają.**

Żołnierze Polscy! W takiej chwili pozostawać biernym nie wolno. Musi być stworzoną instytucja która rządy w kraju obejmie, czuwać nad sprawą pracujących będzie, osieroconymi rodzinami i tysiącami kalek i chorych się zaopiekuje. Świadomi odpowiedzialności, jaka na nas spada, tworzymy Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który staje na straży interesów warstw pracujących i wszystkie te zadania spełni. Nazwe im ma, jako imiona ludzi którzy w ciągu dziesiątków lat za sprawę wyzwolenia klasy pracującej walczyli, których ani katorga, ani Sybir nie mogły zmusić do zaniechania walki, niech że będą, dla Was gwarancją, że doczekamy się wybrania przez Was samych, przez Rady delegatów robotniczych, włościańskich i żołnierskich, stałego rządu rewolucyjnego, to zadanie **to sumiennie spełnimy!**

Żołnierze Rosyi! Gnie Polska panów, lecz powstaje nowa wielka Polska, Polska ludu pracującego, Polska prawdziwie niepodległa, niezależna ani od carów i kajzerów, ani od kapitału Antanty, Polska Socjalistyczna Rad Robotniczych, Włościańskich i Żołnierskich.

Wkraczająca na ziemię polską Armja Czerwona nie kieruje się zachłannością zaborczą, lecz pomoc ludowi pracującemu Polski niesie, pomoc w walce o wyzwolenie z pod jarzma szlachty i burżuazji. Ma ona świadomość tego, iż tylko Polska robotnicza i włościańska może uchronić Rosję Sowiecką od zachłanności polskich i zagranicznych zaborców imperjalistycznych, walcząc o swoją wolność Czerwona Armja wraz z tym i naszą wolność walczy! Nie wroga, lecz szczęśliwszego od nas, bo już wyzwolonego brata w niej witamy. Połączyć się z Armją Czerwoną i wspólnymi siłami pokonać wspólnego wroga — oto naczelne zadanie dnia, oto obowiązek nasz w stosunku do ludu pracującego Polski.

Do tego czynu Was wzywamy! Twórzcie Rady żołnierskie, bierzcie do niewoli swych oficerów i spieszcie w pełnych szeregach z Armją Czerwoną do Warszawy, by ocalić od zagłady to co po gospodarce panów jeszcze ocalić się uda. Każda zmarnowana **chwila tysiącom śmiercią głodową grozi!**

Do czynu, towarzysze! Spełnijcie swój obowiązek! Proletarjusze z proletarjuszami przeciwko wyzyskiwaczom się łączcie! Niechaj Czerwona Armia Polska w czynnym czynie walki o wyzwolenie pracujących dotrzyma kroku Czerwonej Armji Rosyjskiej!

Spiesz się drużyno robotnicza i włościańska. Do wielkiego czynu, do walki, do „boju ostatecznego“ ze światem wyzysku, Cię wzywamy! Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Podpisy)

Białystok, 1 sierpnia 1920 r.

Deklaracja o wolności sumienia.

W chwili zerwania przez lud odwiecznych kajdan niewoli
z tych kajdan pr.e lewszystki a dusza ludzka, szczególnie cz.
wyzwolone być musi Dotąd rządy nad duszami sprawcje
wieństwo i martwym obrzędk em żywą duszę ludzką
czy pastor, duchowny prawosławny, czy rabin, b
wykonywania obrzędków, jedn, chrzta, drudzy obrzezu
i drudzy ślubami małżeńskimi, postami i ol
nie znym klepaniem modlitw, gwałt nad sum
tając, czy kto godzi się, czy też sprzec
obrzędów.

Połączone tysiącami interesów z klasą panują
w znacznym stopniu stanem uprzywilejowanym,
wszelkich wyznań groźbą kary zmusza do wykonywania obrzęd
zarówno w interesach rządu, jak i kle y, którą ten rz
tuje. Uchybienie rozkazom rządu za grzech ogłasza, r
rę i posłuszeństwo za najwyższą cnotę uznaje, karność
wśród wierzących, lub zaliczonych urzędownie, w pocz
cych wprowadza.

Tego gwałtu nad sumieniem ludzkim, tego najokropniejsz
go z ucisków, tej przemocy nad myślą ludzk
każdą niewoli lud robotniczy nie uznaje. Sw
ność myśli, wolność sumienia, jest podstawą
Dlatego też, obejmując władzę w kraju, T
wolucyjny Polski za naczelną zasadę ogła

Wolność wiary, religii i sumienia. Każdy ma prawo
na według sumienia swego. Wszelkie zmuszanie do zmiany wi
wbrew sumieniu wierzącego za zbrodnią Czy
lub nie wierzyć, wierzyć tak, jak mu
dogmat lub kler nakazuje. Nie
nie wykonywa
ne ujnym

Duchowieństwu nikt żadnej przeszkody w peł
wiązków nikt czynić nie ma prawa. Korzysta ono
mienia na równi z innymi obywatelami. Ale z drugiej
może być tolerowany gwałt i przymus w sprawach
mienia ludzkiego wtrącać się nie ma prawa ani ko
cerkiew lub synagoga w osobie duchowieństwa, ani państwo
swych urzędników, ani żadne instytucje społeczne
iszy sposób.

Gwałcący te zasadnicze prawo każdego cz
gów nowego ustroju mają być uznawani.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Pol

Białystok, 13 sierpnia 1920 roku

ROZKAZ Nr 11.

Żołnierze Polscy!

Wszelkie dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią wobec całego ludu pracującego Polski Lud ten, z na potaciach kraju wyzwolonych z pod jarzma szlachty i kapitalistów, sam ujął ster rządów w swe spracowace dłonie, sam stanowi o swym losie, sam rządy sprawuje. Do dalszego przelewu krwi, do dalszej bratobójczej walki nawołują was wasi wyzyskiwacze, oficerkowie, którzy z waszej krwi swą karjerę budują, wasi generałowie — **katów i krew z krwi szlachty i burżuazji.**

Wy zaś, synowie ludu pracującego, dotąd słuchać ich musieliście tylko dlatego, że nie wy władze dzierżycie, lecz oni — wasi wrogowie

Temu należy wreszcie kres położyć Jako Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Polski obdarzony zaufaniem ludu pracującego wyzwolonej prowincji:

Rozkazujemy wam, żołnierze polscy, byście we wszystkich natychmiast od strzałach Rady Delegatów Żołnierskich utworzyli.

Rady te mają całą władzę nad siłami zbrojnymi w swoje ręce dłonie, oficerów wiernych ludowi na stanowiskach pozostawić, innych zaś, a zwłaszcza najbardziej zaciętych i okrutnych generałów — **uwięzić.**

O poczynionych zarządzeniach należy nas niezwłocznie zawiadomić by bezcelowy a zbrodniczy przelew krwi mógł być natychmiast przerwany, a broczaca we krwi Polska do pracy, do tworzenia nowego ładu, jako wolna, prawdziwie niepodległa, tylko od siebie zależna przystąpić mogła.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Białystok, 11 sierpnia 1920 roku.

ROZKAZ № 13.

Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Do Robotników Kolejowych Polski

Towarzysze!

Bratnia nam bohaterska armja czerwona lotem orła leci na zachód, wyzwalając kraj z pod panowania rządów krwawych burżuazji.

Armja jaśniepańska szerzy dzieło zniszczenia Wysadzając mosty, niszcząc stacje kolejowe, burząc linje, nie może ona wstrzymać pochodu zwycięskiego Armji Czerwonej, lecz doprowadza do ruiny kraj, naraża na głód i nędzę miasta.

Rosja Sowiecka, wyprawiając swą armję dla wyzwolenia Polski, zaopatrzyła ją sowicie w żywność. Lecz te zapasy leżą na pasie frontowym, skąd wyruszyła armja, ponieważ ich przewieźć

nie można. Wskutek tego Armja Czerwona z konieczności mus czerpac żywność z kraju. Gdy nadejdą zapasy, będzie ona mogła zaniechac wszelkich rekwizycji, dopomoże głodnym robotnikom

Na obszarze wyzwolonym przystępujemy do zliczenia zapasów żywności i innych produktów dla robotników Warszawy, ecz wniwecz pójdą te wysiłki, jeżeli nie uruchomimy drog żeaznych.

Z zapałem, godnym uwielbienia, przystąpili do pracy kolearze polscy Białegostoku i Łap, cudów dokonywając przy odbudowie tych węzłów kolejowych. Naśladujcie ich przykład.

Na terenie, opanowanym jeszcze przez armję kontrrewolucyjną polską trwa w dalszym ciągu zbrodnicza niszczycielska działalność.

Dowództwo chce wywieść wszystkie bogactwa, ogałacając kraj. Rozkazujemy tedy wszystkim pracownikom kolejowym Polski, by wzięli pod swą opiekę dobro narodowe, jakim są koleje i przewożone na tych kolejach ładunki.

Bronić kolei od zniszczenia.

Niedopuszczać do wywiezienia w celu ewakuacji żadnych ciężarów.

Na obszarach wyzwolonych przystąpić niezwłocznie z całą energją do naprawy linji kolejowych i wznowienia ruchu.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

(Podpisy.)

4 sierpnia 1920 roku.

Rozkaz Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego do duchowieństwa wszystkich wyznań.

Zgodnie z zasadą powszechnej tolerancji i uszanowania bezwzględnego wolności sumienia, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski nie wtrąca się do spraw kościelnych i nie będzie czynić duchowieństwu wszystkich wyznań żadnych przeszkod w spełnianiu obrządków i nabożeństw

Natomiast niedopuszczalne jest wywieranie jakiegokolwiek przymusu ze strony duchowieństwa w celu skłonienia ludzi do spełniania tych obowiązków.

Pozostawiając duchowieństwu swobodę spełniania swych czynności religijnych, żąda się od niego zaniechania wszelkiej działalności na szkodę nowych władz i wszelkiej agitacji na rzecz wrogów ludu roboczego.

Zabrania się księżom, pastorom, duchownym prawosławnych i innych wyznań: 1) wywierania w jakiejkolwiek formie przymusu w celu skłonienia kogokolwiek do spełniania obrzędków sakramentowych i przepisów rytuału religijnego, zwłaszcza zabrania się upominania osobistego z kazalnic, rzucania klątwy w synagodze i t. p.

2) wszelkich wystąpień w formie jawnej lub ukrytej prze-
w władzom rewolucyjnym lub Armji Czerwonej.

Wykroczenia przeciw temu rozkazowi będą karane według praw wojennych rewolucyjnych.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.
(Podpisy).

Do ludu pracującego miast i wsi.

Towarzysze!

Niewola i ucisk, w jakich jęczała ludność robotnicza i włościańska pod rządami burżuazji i szlachty, systematyczne areszty terror sprawiły iż ten lud pracujący Polski własnymi siłami nie mógł wyrwać się z grobu niewoli i swoje obecne wyzwolenie zawdzięcza bratniemu ludowi pracującemu Rosji.

Nie wolno jednakże zapominać o tym, że zaledwie nad kilkoma powiatami polskimi jutrzenka proletarjackiej wolności zajaśniała, że w pozostałej części kraju po dawnemu knut i terror panują, ludzi aresztują, wysyłają, rozstrzeliwują, nad ludnością rozstrzeloną, domagającą się swych praw, znęcają się niemiłosiernie, a strajkujących strzelają pod przykrywką obrony ojczyzny dziesiątki tysięcy ludzi wysyłają na rzeź, a śpieszący z pomocą proletarjatowi Polski bratnią czerwoną armję rosyjską jako zaborców piętnują.

Tu—już robotnik i włościanin korzystają z wolności, tu—masowe zebrania, wiece, demonstracje, dla wszystkich pracujących. Tam—brzęk kajdan, jęki torturowanych, ostatnie okrzyki ofiar rewolucji rozstrzeliwanych i krwawe orgje rozpasanej burżuazji i szlachty, która, jak to czyni a przez cały czas wojny imperjalistycznej, tumultem szowinistycznym jest nasyconych, okrzyki na cześć rewolucji hukiem dział i karabinów zagłuszyć usiłuje.

Taki stan rzeczy w niewyzwolonej dotąd części kraju na wyzwolonych już robotników i włościan zupełnie określone obowiązki nakłada! Robotnikom i włościanom ziem już wyzwolonych nie wolno obojętnie się przypatrywać zapasom na śmierć i życie, jakie prowadzi robotnik Warszawy, Dąbrowy i Łodzi.

Komu więc dano, od tego wiele się zażąda! Robotnik rosyjski nie zadawalnia się tym, że u siebie na ojczyźnie z pełnych korzysta. Ma on świadomość tego, iż dopóki tuż obok w krajach sąsiednich szlachta i burżuazja nad ludem pracującym rządy sprawuje — z tej twierdzy reakcji i imperjalizmu grozi mu niebezpieczeństwo. I walczy, walczy ofiarnie, pod wielkim godłem, że nasza i waszą wolność", pod rewolucyjnym sztandarem komunizmu. W bojach o wyzwolenie strumieniem spływa krew robotnika i chłopa rosyjskiego nad brzegami Niemna, Buga, Narewu [illegible]

Dziś, wszędzie, gdzie wyzwolony robotnik polski sam o swych losach decyduje, przed tym robotnikiem musi stanąć pytanie czy może on pozostać wolnym, gdy jego Warszawski, Łódzki i Dąbrowski brat nadal kajdany niewoli kapitalistycznej dźwigać będzie. Czy Piłsudscy, Daszyńscy i wszyscy polscy służalcy rodzimej burżuazji i szlachty i drapieżców imperjalizmu zachodu nie targną się znowu na jego wolność i w jarzmo niewoli go nie skują?

By temu zapobiec, by własną wolność zabezpieczyć a jęczącym z tamtej strony frontu braci z pod jarzma pańskiego wyzwolić, jest jeden tylko środek - chwycić za broń z zaparciem się siebie, jak na rzetelnych proletarjuszy przystało, ruszyć na to przeciwko ciemiężcom

Towarzysze! Rosyjska armja czerwona z pomocą nam przyszła! Ale obowiązek stoczenia ostatniego boju z polską szlachtą i burżuazją nie na nią, lecz na nas spada. Swoją czerwoną armję robotnik i włościanin polski stworzyć musi!

Ta nasza polska armja czerwona, wielka i potężna, musi złuzować rosyjskich braci i stanąć sama w obronie zdobyczy rewolucyjnych od wszystkich, co na te zdobycze zbrodniczą rękę podnoszą!

Robotnicy i włościanie polscy! do walki, do tworzenia zastępów armji czerwonej Was wzywamy!

Walka się toczy i każdą straconą chwilę robotnicy i włościanie tamtej strony frontu życiem przypłacają!

Do szeregu Towarzysze! Do szeregu, już wyzwoleni robotnicy i włościanie! Do szeregu i Wy, jeńcy, którzyście wczoraj jeszcze życie swe w interesie panów, w ofierze przynosili... Dziś stawajcie do walki w obronie własnych interesów, w obronie interesów całego ludu pracującego Polski.

Do broni Towarzysze! Do walki! Do ostatniego boju z ciemiężcami!

Niech żyje Rewolucja!
Niech żyje Czerwone Wojsko Polskie!
Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!

Białostocki Komitet Obwodowy Robotnicz. Kom. P. P

W sierpniu

Wydział T.K.R.P. do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego.

ROZKAZ № 1.

Obejmując z rozkazu T. K. R. kierownictwo wydziału Tymcz. Kom. Rew. Polski do spraw Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego, wobec poleconego mi organizowania Trybunałów Rewolucyjnych, na terenie wyzwolonej z pod rządów okupacyjnej Polski, ogłaszam tymczasową ustawę następującą

1) Dla tępienia i karania przestępców przeciwko rewolucyjnej władzy ludu roboczego, jako-to zdrady, powstania zbro-

... wszelkich zamachów, szpiegostwa, prowokacji, agitacji kontrrewolucyjnej w mowie i piśmie, jawnego i ukrytego sabotażu, czy uchylania się od pracy, ociągania w niej lub psucia roboty, nie ... pełniania rozkazów i przepisów T. K. R. P., niszczenia i psucia wszelkiego dobra publicznego oraz bandytyzmu, morderstwa, przestępstw wielkich, jak również występków służbowych, łapownictwa, fałszowania dokumentów i pieniędzy, przy Komitetach Rewolucyjnych miejscowych stwarzają się Trybunały Rewolucyjne.

2) Trybunał Rewolucyjny składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch członków, oraz dwóch ich zastępców, mianowanych przez T. K. P. P.

3) Oskarżenia i obrona są dopuszczane na mocy każdorazowej uchwały Trybunału.

4) Rozpatrzenie spraw w Trybunale odbywa się publicznie ... zewodniczący jednak ma prawo usunąć z sali sądowej każdego ... zakłócającego porządek, w razie zaś zamętu ogólnego może zarządzić wydalenie z sali posiedzenia Trybunału całej publiczności, znaczając gwałcicielom porządku karę natychmiastową.

5) Wyroki Trybunału są ostateczne, nie podlegają apelacji ani kasacji i muszą być wykonane w ciągu jednej doby.

6) Trybunał wyznacza kary, kierując się jedynie okolicznościami sprawy i głosem sumienia rewolucyjnego.

7) Wyroki Trybunału muszą być podpisane przez przewodniczącego i obydwóch członków Trybunału i zawierać: datę sprawy, miejsce popełnionego przestępstwa, jego istotę, stanowisko oraz wyznaczoną karę lub uniewinnienie.

8) Dla wyświetlenia i przygotowania spraw poszczególnych przy Trybunale istnieją pełnomocnicy dla spraw śledczych, mianowani przez Trybunał, w liczbie przezeń określonej, według potrzeby, oraz aparat wywiadowczy.

9) Milicja, wszystkie urzędy, w tym władze więzienne, jak również władze wojskowe, oraz wszyscy obywatele dobrej woli ... zani są spełniać wszystkie rozkazy i zarządzenia Trybunału, ... zając na wszelkimi sposobami w jego pracach.

10) Przewodniczący i jego członkowie Trybunału korzystają z prawa aresztowania każdego oskarżonego lub podejrzanego osobiście bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, przekazując w razie wyjątkowych to prawo pełnomocnikom, pod warunkiem jednego natychmiastowego w ciągu 12 godzin od chwili aresztowania zameldowania przewodniczącemu, lub jednemu z członków o powodach aresztu.

11) Przewodniczący i członkowie Trybunału korzystają z prawa wolnego wstępu do wszystkich urzędów, instytucji, oraz więzień, w których kontrolują zasadność uwięzienia.

12) Przed wniesieniem na sąd Trybunału, każda sprawa musi być rozpatrzona w Trybunale, czy też ma być inaczej załatwiona lub umorzona.

13) Trybunał ma prawo ukarać świadka lub eksperta, kt[illegible] ry nie zjawi się na sąd Trybunału, bez dostatecznych usprawiedliwiających dowodów

14) Trybunał ma przy sobie sekretarza, kancelarję według etatu, ustalonego w miarę potrzeby; komendanta, wartę i piecze stosowną.

15) Trybunał wygłasza wyroki w imiesiu T. K. R. P.

Kierownik Wydziału T. K. R. P

Białystok dnia 16 sierpnia 1920 r. S. Pilawski.

ROZKAZ

do powiatowych Wydziałów Rolnictwa i zgl[illegible] wiatowych Zarządów Dóbr Ludowych.

1) Wydział rolnictwa Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski poleca wszystkich robotników rolnych [illegible] przez byłych właścicieli za obronę praw ludu pracującego zwłaszcza wydalonych po strejku rolnym w październiku [illegible] ku, natychmiastowo przyjąć z powrotem na zajmowane poprz[illegible] stanowiska w folwarkach i majątkach.

2) Wynagrodzenie winno być wypłacone od dnia ustale władzy rewolucyjnej w danej miejscowości, robotnikom, którzy odrazu wzięli udział w objęciu i ochronie majątku od dnia [illegible] niej wypłaty obszarnika.

3) W porozumieniu z Komitetem Centralnym odbudo Związków zaw dowo-wytwórczych oraz za aprobat[illegible] przewodni cego T. K. R. P. wynagrodzenie aż do odwołania ustanawia się następującym rozmiarze:

a) ordynacja jak poprzednio, wynagrodzenie pieniężne w sokości 80 [illegible] rubli (marek) rocznie, płatne kwartalnie.

b) dla obwodu białostockiego 200 rb. (marek) dodatku r nego, niewypłaconego przez obszarników wbrew [illegible]

Kierownik Wydziału Rolnictwa Tymczasowego Kom Rewolucyjnego Polski S. Heltman

Pełnomocnik do odbudowania i reorganizacii związku robotników rolnych Polski

16—VIII. 20 r. Białystok. S. Bobiński.

ZAWIADOMIENIE.

Do robotników rolnych i leśnych majątków: Dojlid[illegible] ny, Olmonty, Izabelin, Wydziki i Nowosiołek, oraz kluczy Jucr[illegible] szczyzna i Heraimowo z folwarkami do nich należącemi, a także do robotników wszystkich innych majątków i leśnictw gdzie r botnicy niniejsze zawiadomienie otrzymają.

Dnia 17-go sierpnia 192[illegible] roku we wtorek, o godzinie 11-e rano według nowego czasu (około 6-ej podług słońca) odbędz się w Białymstoku przy ul. Warszawskiej № 16 w lokalu K[illegible]

Odbudowy i Reorganizacji Związków Robotników Rolnych i Leśnych Polski zebranie przedstawicieli robotników rolnych i leśnych okolicy miasta Białegostoku, celem obrania Tymczasowej Komisji Organizacyjnej Związku Robotników Rolnych i Leśnych Obwodu Białostockiego.

Z każdego majątku powinno przyjechać po 3-ch delegatów wybranych przez ogólne zebranie robotników danego majątku. W wyborach biorą udział i wybrani być mogą tylko robotnicy bez różnicy wieku, płci, języka i wyznania, za wyjątkiem osób, należących do administracji, jako to: ekonomów i t. p

Przed wyborami należy wszystkim zebranym wytłumaczyć cel zebrania i wyborów. Kandydatów wystawia się otwarcie, głosowanie zaś na żądanie części zgromadzonych powinno się odbyć tajne (kartkami albo gałkami). W protokule winny być zapisane następujące rzeczy 1) dzień i godzina zebrania, 2) miejsce zebrania, ilość obecnych na zebraniu oraz wszystkich wogóle robotników, zajętych na folwarku, 3) sprawy omówione na zebraniu, 4 kto został wybrany, 5) data spisania protokułu oraz podpis przewodniczącego i sekretarza zebrania oraz uczestników zebrania

Delegaci z każdego folwarku przybywają obowiązkowo protokułem zebrania, na którym zostali wybrani, oraz z zaświadczeniami osobistymi.

Pełnomocnik do odbudowy i reorganizacji Związku Zawodowego Robotników Rolnych Polski: S. Bobiński.

Sekretarz b. Białostockiego Oddziału Związku Robotników Rolnych i leśnych: Halimowicz

---

Do Kolejarzy Polskich.

Towarzysze Kolejarze! Robotnicy Rosji Rewolucyjnej pomagają nam do wyzwolenia się z pod władzy panów i szlachty, do uwolnienia się od pasorzytów, tuczących się naszą krwią i potem. Bracia nasi, robotnicy rosyjscy, odziani w szare szynele przyszli nas z pomocą, by wyrwać nas z tego piekła kapitalistycznego Lecz towarzysze, to jeszcze nie wszystko mamy przed sobą trudną i ciernistą drogę do przebycia. Widzimy przecie, jak wróg okrutny zniszczył nasz majątek kolejowy Burżuazja polska, wykonując wolę imperjalizmu międzynarodowego. niszczy bezlitośnie dzieło wieloletnich trudów naszych rąk spracowanych. Te pijawki krwi robotniczej, nie mogą zdzierżeć czerwonej armji robotników i chłopów, niszczyły, cofając się wszystko, jak gdyby to była ich własność. którą mają prawo rozporządzać według swego widzimisię.

Otwórzcie oczy, towarzysze robotnicy! Czyż to, co niszczą ci zbrodniarze, nie jest własnością klasy robotniczej? Czyż nie robotnik budował drogi kolejowe? Czyż nie robotnik budował wszystkie ich pałace i gmachy? Czyjeż to ręce, we krwi całe podrapane i pokaleczone, wszystko to zbudowały? Czyż nie robotnik tracąc przy pracy ręce i nogi? na całe życie częstokroć zostawał kaleką? A ci burżuazja uważa, że to wszystko jej własność stanowi. To

prawda, i robotnik był panem w tych pałacach, lecz wtedy tylko, gdy miał na sobie fartuch roboczy, gmachy te budując. Lecz gdy gmach ten już zbudował i ozdobił, nie miał już więcej robotnik prawa przekraczać jego progów, z czapką w ręku musiał stać u nich, prosząc, jakoałmużnę, o zapłatę za ciężką swą pracę. Tak żył, towarzysze, robotnik w owych czasach podłych. Nowe obecnie zaczynamy budować życie, życie równości i braterstwa. Dziś budować będziemy nie dla pasorzytów, lecz dla siebie samych i dla dzieci naszych. Przysięgnijmy więc, bracia, iż wszystkie siły nasze i całą swą energję złożymy na ołtarzu naszej świętej pracy, pracy, przy której nie ma pana i niewolnika. Jeżeli wytężymy wszystkie siły, jeżeli odbudujemy szybko drogi żelazne, naprawimy tory, lokomotywy i wagony, to wówczas robotnik i chłop rosyjski, który przysłał nam na pomoc swych synów zbrojno, by dopomóc nam do wyzwolenia się, dopomoże nam do przeżywienia się, dostarczając nam chleba.

Widzimy, towarzysze, jaki głód cierpi obecnie robotnik polski. Cierpi go tak samo i robotnik rosyjski. Ale jak nie wahał krwi swej na obronę nas, gdyśmy sami rady dać sobie nie mogli i jeszcze, tak nie pożałuje ostatniego kęsa chleba i podzieli się z nami po bratersku. Musi jeno widzieć, że tak samo, jak **nie szczędząc siebie, dla wspólnego pracujemy dobra.**

Wznieśmy więc, towarzysze, głos i zawołajmy: **naprzód do pracy!** Odbudujmy powysadzane mosty, poprzeszywajmy tory, gdzie potrzeba, ponaprawiajmy lokomotywy i wagony, porakładajmy betony, poreperujmy zwrotnice i puśćmy w ruch pociągi. Wówczas **będziemy w stanie i siebie i braci naszych w Rosji, którzy nam tu przyszli na pomoc, i robotników z fabryk wyżywić, aby do pracy przystąpić mogli z całą energją. A wtedy, puścimy** w ruch całe życie gospodarcze w kraju, zorganizujemy własną armję czerwoną, podziękę złożymy robotnikom i chłopom rosyjskim za pomoc, którą nam dali i puścimy ich do domu, aby tam i oni przystąpili do pokojowej stanęli pracy. My zaś, bratnim z nimi połączywszy się sojuszem, z bronią w garści stanąć będziemy na swej ziemi, która wtedy rzeczywiście ojczyzną robotnika i chłopa polskiego będzie, i braciom rosyjskim powiemy: Budujcie tam, u siebie, nowe życie pewni bezpieczeństwa. My tu nie dopuścimy, by wszechświatowi zbóje i wyzyskiwacze przeszkodzili Wam w Waszej pracy. Wspomożeni przez Was w chwili dla nas najcięższej, potrafimy Wam dobrem za dobre po bratersku wypłacić, potrafimy odeprzeć złą ręką dłonią wszelką napaść, któraby Wam grozić mogła.

Do pracy więc towarzysze!

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!

Niech żyje Międzynarodowa Rewolucja Robotnicza!

Niech żyje III Międzynarodówka Komunistyczna!

Niech żyje Międzynarodowa Armja Czerwona!

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych,
Sekcja Mechaniczna Koła Białostockiego
Przewodniczący: Kurant
Pełnomocny Komisarz Dróg Żelaznych Polski: Klepacki

Białystok, 12 sierpnia 1920 roku.

Do walki o Polskę Robotniczą!

Robotnicy Białegostoku!

Czerwona Armja Rosji Robotniczej i Chłopskiej idzie wyzwalać Polskę robotniczą z pod jarzma kapitału międzynarodowego i polskich jego sługaków—Piłsudskiego i z nim jego zgraja, która się **rządem polskim nazywa.**

Obok niej musi stanąć do boju Polska Armja Czerwona.

Tam, w Warszawie, rwie się do walki klasa robotnicza, nie mogąca nadążać przemocy, do walki zbrojnej jeszcze wystąpić nie jest w stanie.

Tu, w Białymstoku, Tymczasowe Rewolucyjne Stolecy Robotniczej i Chłopskiej mają jak możność uzbrojenia proletarjatu miasta. Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczy, który formowanej obecnie Polski robotniczej w doświadczone ujmie ręce.

Robotnicy Białegostoku! Przypadła Wam w udziale rola przodownika rewolucji robotniczej w Polsce. Wystąpicie jako nowego, komunistycznego ładu pracy i życia w ojczyźnie naszej, bezlitośnie znękanej przez wojnę imperjalistyczną, i jeszcze bardziej zrabowanej przez złodziejskie rządy szlachecko-kapitalistyczne. Wy rozpoczynacie odbudowę zrujnowanego przez tych wszystkich wyzyskiwaczy i łapiduchów przemysłu.

Musicie stworzyć zarazem siłę, która Wam i Waszemu Rządowi Rewolucyjnemu zapewni możność spokojnego prowadzenia twórczej, ziawczej pracy,—która będzie w stanie obronić go przed wszelkim zamachem.

W tym celu przystępujemy niezwłocznie do formowania pierwszego Białostockiego Pułku Robotniczego, który staje się tym samym zalążkiem Armji Czerwonej Polskiej Republiki Rad.

Zapis robotników otwarty się z dniem dzisiejszym w pomieszczeniu komendantury przy ulicy Kilińskiego Nr. 3. Zapisywać się można od godziny 10-ej rano do 4 po południu.

Przyjmowani są wyłącznie robotnicy i chłopi, nie korzystający z obcej pracy najemnej, w wieku od lat 18-tu do 40 tu, przedewszystkim zaś ci, którzy przechodzili służbę wojskową.

Do broni towarzysze!

Niech żyje Polska Armja Czerwona!

Niech żyje Rząd Rewolucyjny Polski Robotniczej i chłopskiej!

Niech żyje i zwycięża Międzynarodowa Rewolucja Komunistyczna!

Komendant Obwodu Białostockiego
Mieczysław Łoganowski.

1 sierpnia 1920 roku.

Robotn

Po a burżuazyjna

Państwa,

trzoty z

wyjątkow

omawiany

Kra

ncrezi, r

rabia

Rząd Po

Republ

wcielił p

rowe P

czyny h

rozbita

bro

P

ra

C

kt

ułatwiło j

rewolucja

Robotn

ię biała

intelige

wają na

Związek Robotn

mi, Wit

kto ma by

Jedno

opodarcza Coraz bardziej

sie. Z dn

przez białą gwardje

Towarzysze! Sprawa robot

ku i wodzu Kapital

1920

dzwa Warszawskiej Rady Delegatów Żołnierskich.

wł

krzywdy straszliwe

Leje się tedy strumieniami

i chłopów

je się, boś Ty, stokroć przeklęty Wrogu z Berezyny i Moskwy, pysze i zaślepieniu, posłuszny rozkazom burżuazji polskiej, emskiej, nie chciał zawrzeć pokoju z Sowiecką Rosją i Ukr hoć ten pokój ciągle Ci proponowały Ty postanowił unicestwić

Towarzysze Robotnicy i Włościanie!

Od wielu lat trwająca nieustannie walka o wyzwolenie pol-
skiego robotnika i polskiego włościanina z pod ciężkiego jarz
s epaczy i wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju weszła w nową faz
Stworzona nadzwyczajnym wysiłkiem bratniego ludu rosy-
skiego Armja Czerwona nie tylko odparła wszelkie zakusy rosyj-
skiej i wszechświatowej reakcji, mających na celu w morzu krw
robotnika i chłopa zatopić cały dobytek rewolucji, lecz w zwycię-
skim pochodzie wstąpiła na terytorjum Polski, niosąc nam ten upr
ży ład i porządek społeczny, o którym marzyły i do którego tęskni
ły całe pokolenia naszych najdzielniejszych braci, bojowników z
sprawę robotniczą, w dalekich tundrach Syberji, w niezliczonych
turmach całego kraju i wreszcie w dalekiej obczyźnie na wygnan

W tej chwili uroczystej, my, stojący cały szereg lat na stanowisku obrony interesów i praw klas pracujących, niecnie oszukiwanych nietylko przez rodzimą burżuazję, lecz i przez własnych wodzów, postanowiliśmy zerwać z łamiącym robotnika kierunkiem ugody z burżuazją, i wejść na drogę rewolucji.

W tym celu powzięliśmy w dn. 31 lipca r. b. uchwałę, mocą której Białostocki Komitet Okręgowy Polskiej Partji Socjalistycznej przestaje istnieć jako odrębna organizacja i wszyscy członkowie tejże wstępują do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Towarzysze! Sprawa ostatecznego wyzwolenia Polski z pod jarzma kapitału jest na dobrej drodze. Zbliża się dzień tryumfu dzień ostatecznego zwycięstwa. Ale wróg jeszcze ma siłę. Jak dziki zwierz, zapędzony w sidła, miota się, kąsa i rani.

Tam, za kordonem, panuje niesłychany teror. Całe zastępy naszych braci, prześladowanych przez kapitalistyczną zgrają, wzywają o pomoc. Chociaż łuk armat Czerwonej Armji nad Bugiem rozciągnął się po całej Polsce, jak Requiem aeternam dla rządów panów i katów, musimy wytężyć wszystkie siły, by ułatwić akcję wyzwolenia naszym towarzyszom i braciom!

Towarzysze! Wy wszyscy, od pługa i młota, wy, rycerze pracy i ducha łączcie się z nami, przystępujcie do Ludowy swego ustroju, tego ustroju, w którym według słów poety „nie będzie zwycięzców, ani zwyciężonych, ani silnych, ani słabych, tylko bracia—ludzie".

Niech żyje rewolucja!
Niech żyje Polska Republika Rad!

Przewodniczący J. Biernacki.
Sekretarz E. Noskiewicz.

Członkowie partji: O. Szmidt, Zygmunt Waszkiewicz, Emil, Zaserazg, Jan Orłowski, Aleksander Waszkiewicz, Jan J[illegible] Oszewski, W. Łusicz, Jan Samborski, Ignacy Samborski, A[illegible] Ejsler, Jan Piekarski, Michał Dyszelski, Władysław Dagiel, M. [illegible] ewicz, S. Dziems, A. Mroz, Jan Piekarski, M. Bielewicz, F[illegible] ak, Dagiel.

LIST OTWARTY

do towarzyszy z pracy peowiackiej—oficerów i [illegible] rzy Armji Polskiej oraz akademików.

Od Ignacego Dobrzyńskiego (Świerszcza) b. p[illegible] porucznika wydz. II Naczelnego dowództwa W. P[illegible], szefa wydziałów wywiadowczych w okręgach Grodzieńskim i Suwalskim D. O. K. b. kierownika Okręgu informacyjno-wywiadowczego P. W. II. N. D. na Rosję Sowiecką.

Towarzysze i Koledzy!

W chwilach decydujących dla każdego i o każdym z nas, której stronie barykady ma stanąć, — zwyciężyć wraz ze [illegible]

ciężającą Rewolucją Wszechświatową, czy marnie zginąć z walącym się w gruzy starym światem — w chwilach bezwzględnych i ostatecznych postanowień — chcę i muszę skierować ku Wam wyraźnie, twarde żołnierskie słowa tego listu.

Mam prawo po temu, bo jeszcze przed chwilą byłem po waszej stronie, wraz z Wami oszukiwany słowami: „Ojczyzna", „Niepodległość", „Wolność i szczęście Narodu", hasłami, których prawdziwem znaczeniem było i jest „Dochód", „Kapitalistyczny wyzysk nas pracujących", „Kłamstwo", „Ciemnota i Nędza".

Mam prawo i obowiązek natychmiast po wolnym i zdecydowanym przejściu na stronę walki rewolucyjnej, zawiadomić Was i szersze warstwy sromotnie zawiedzionego i haniebnie zaprzedanego przez rodzimą burżuazję ludu naszego. Chcę i muszę opowiedzieć Wam o wszystkim, co się ze mną stało, bowiem historia moja jest jak tysiące Waszych, bo prędzej czy później wszystkich Was czeka jedno z moimi przeżycia dziś już stoi przed Wami konieczność wyboru miejsca w ostatnie, walce klas i ich światów.

Wychowawcy nasi, kiedy zaczęliśmy czuć i myśleć, gorliwie pielęgnowali bezprzedmiotowy romantyzm, ogłuszali nas krzykiem patriotyzmu, w podłe stalowe zamykali serca przed tętnem życia, przed pojęciem o walce pracy z wyzyskiem, o zmaganiu się tysiąca milionów wszystko tworzących niewolników z garstką bezdusznych ciemiężycieli.

Potym zaś świetnie wyzyskano te nasze młodzieńcze uczucia siły dla egoistycznych celów garstki, zamknięto znowu w ciasnej skorupie Polski brudu i nędzy, Polski — krwawego narzędzia w ręku podłych i zimnych lichwiarzy międzynarodowych.

Wiem dobrze, jak wielu z Was, prawdziwych rewolucjonistów, toczyła nieustannie wewnętrzna rozterka, jak bolało wszystkich to dokoła widzieli, nie znajdując rozwiązania, lub nie mając odwagi po nie sięgnąć, jak wielu stara się zginąć i ginie od kul nieprzyjacielskich, lub samobójczą kulą przerywa walkę ze sobą (ostatnio ppor. Władysław Grabowski w Grodnie i Wanda Szalirówna (Kerska) w Suwałkach).

Moje osobiste zerwanie ze wpojoną przez wychowanie ideologią romantyczną, ze ślepym uwielbieniem Piłsudskiego i ślepą wiarą w jego nieomylność, zrodziło się z chwilą, kiedy z samego centrum swej pracy, jako szef wywiadu politycznego w Rosji rewolucyjnej, zacząłem się stykać z szeregiem kłamstw i napaści, które powodować może tylko bezsilna wściekłość gnijącego świata burżuazji międzynarodowej.

Stopniowo, zbliżając się do ostatnich źródeł tej Rewolucji, istoty programu i taktyki tych przestraszonych bolszewików, widząc ich rzeczywiste wielkie wady i usterki i zdając sobie dokładnie sprawę z ogromu i potęgi tej nadludzkiej walki, jaką wioda z całym światem — doszedłem do pewności, że drogą walki z nimi iść nie mam prawa i nie chcę.

Szybko po tym nadeszła chwila, kiedym powiedział sobie, że pod ich sztandarami należy umrzeć lub zwyciężyć. Posłano mnie do tych ludzi, przeciw którym posłano mnie na najważniejszą ich wrogów robotę, w czasie, kiedy jeszcze było im ciężko, a ciężej na frontach i wewnątrz kraju.

Wiem bardzo dobrze, że cała masa wiernych sług burżuazji odezwie się na list ten conajmniej twierdzeniem, że można okupić nim sobie życie, będąc złapanym na robocie, lub że wprost sprzedałem się za «bolszewickie złoto». Sądzę, że względem tych co mię trochę znają, zarzutów takich zbijać nie potrzeba, reszty zaś może wystarczyć fakt, że wraz ze mną otwarcie i dobrowolnie zrzekli się pracy przeciw Rewolucji wszyscy moi najbliżsi współpracownicy, przysłani do Rosji z Kraju — oficerowie kurjerki. większość z nich stoi już mocno wraz ze mną w szeregach rewolucji, w walce i pracy rewolucyjnej, inni po dokonanym akcie zrzeczenia się walki i oddaniu siebie w ręce władzy, uważają jeszcze za możliwe przejść do czynu. Nie przymuszam wolni są w stanie namysłu, przełomu i studjów. Oczywiście, prędzej czy później pójdą z nami. Wobec tego, przypuszczam, że tych nas będzie dosyć głośno oskarżać o «zwykłą zdradę», czy coś tym rodzaju.

Wszystkim nam chodzi gorąco o to, by się nie spotkać z Wami, Koledzy i Towarzysze, w przeciwnych szańcach, by te zasadnicze zmiany, które w nas zaszły, i Was jaknajprędzej ogarnęły i zwyciężyły, by czymkolwiek dopomóc Wam w zmaganiu się ze sobą i środowiskiem. Jest to też jedyny cel mego listu.

I w tym celu chcę już zaraz wyraźnie i z całą odpowiedzialnością za to, co czynię, stwierdzić kilka rzeczy, które są Wam częściej podawane, by uniemożliwić wszelki inny stosunek do bolszewizmu rosyjskiego», jak uczucie nienawiści, wstręt i grozy. Będzie to jednocześnie pewną podstawą naszej nowej taktyki i sytuacji.

Rosję Sowiecką z jej rządem Komunistycznym, z jej Czerwoną Armją uważamy za wielki i potężny ośrodek wszechświatowej rewolucji społecznej, wybuch której i zwycięstwo nie najmniejszej wątpliwości, jest nieuniknionym skutkiem warunków ekonomicznych i politycznych, wytworzonych przez ostatnią wojnę kapitalistyczną. Stąd bezczelnym kłamstwem burżuazji międzynarodowej są wszelkie teorje o rewolucji rosyjskiej, jak o czymś zawsze zanej w swych celach i środkach z imperjalistycznymi zamiarami Niemiec i Rosji carskiej, i twierdzenia, że bolszewicy pragną połączyć się z imperjalistycznymi Niemcami, by znieść w pierwszej rzędzie Polskę i uderzyć na Zachód. Rewolucyjna Rosja zawarła braterski sojusz jedynie z komunistami Niemiec, a te zaś nie i nigdy nie zagrożą istnieniu, niezależności i rozwojowi Polski.

Kłamstwem jest, że Armja Czerwona napadła na Polskę, jak dawna armja carska zakuć na nowo w kajdany niewoli naród i państwo polskie. Natomiast prawdą jest, aż nazbyt wyraźnie

Armja Czerwona została zdradziecko napadniętą na całym froncie przez nas, przez oszukaną haniebnie i zaprzedaną francusko-amerykańskim bankierom armję polską

Fałszem i błędem jest również na niczym, prócz nienawiści klasowej, nie opartym i twierdzenie, że ustroj socjalistyczny wogóle, a więc zasady ustroju państwowego w Rosji Sowieckiej znaczą tyle co ruina, głód, zwyrodnienie moralne, klęska ekonomiczna i kulturalna. Odwrotnie, — ustrój komunistyczny, na czas pewien choćby pozostawiony w spokoju, nie napadany ze wszech stron przez cały swiat kapitalistyczny szybko podniesie każde państwo do dorobku bardziej wysokiego i wszechstronnego, niż to jest dzisiaj kapitalistyczny. Najlepszym przykładem jest właśnie Rosja Sowiecka, która w początku roku bieżącego, korzystając tylko z zadzierzgnięcia przerwanie blokady i pokój z zachodem, niesłychanie szybko zaczęła się podnosić we wszystkich gałęziach życia społecznego i ekonomicznego. O tym meldowałem szczegółowo, wypełniając swe zadanie służbowe. I może właśnie to było przyczyna, że kapitalizm wszechświatowy zdecydował ostatecznie Rosję Rewolucyjną zgnieść.

Nieprawdą jest, że Armją Czerwoną dowodzą carscy generałowie Brusiłow i inni, czy to chcąc zgnieść Polskę, czy też mając nadzieję po zwycięstwie na Zachodzie zwrócić armję przeciw bolszewikom i pozostać panami zjednoczonego imperjum rosyjskiego. Armją Czerwoną wszechwładnie kierują nieskazitelni komuniści, Brusiłowa zaś i innych używają tylko, jako specjalistów wiedzy wojskowej, jako siłę fachową i doradczą. Pilnują zaś tych generałów na tyle dobrze, że żadnemu z nich na myśl nie zdołają przyjść podobne, niewykonalne zresztą z powodów ogólnych, zamiary zdrady, czy zemsty. Każdy żołnierz Armji Czerwonej wie i rozumie, że jego krwawy i znojny wieloletni trud skończy się z chwilą, kiedy w Polsce przestaną rządzić paskarze i żandarmi, kiedy Polska przestanie być narzędziem uduszenia Rewolucji w rękach garstki bandytów «Ligi Narodów». Wolność i niepodległość Polski rozwojowi jej kultury narodowej, i sił wytwórczych ze strony Rosji Sowieckiej nie tylko nie grozi zagłada, lecz właśnie prawdziwa wolność i niepodległość mas pracujących, wszechstronny rozwój i potęga rewolucyjnej Polski są niezbędne zarówno dla Rosji Sowieckiej jak też dla rewolucji wszechświatowej.

Polska musi być proletarjacka i jako taka musi być wolna, wielka i silna.

Ci wszyscy, co prawdy tej nie mogą lub nie chcą zrozumieć, są nieprzejednanymi wrogami zarówno rewolucji, jak Polski. Z nimi walczyć będziemy z całą bezwzględnością i zniesiemy ich ze swej drogi.

Ci, co w czas zrozumieją, że przebieg tej rewolucji zależy w zupełności od tego, jakie zasilą szeregi, po której stronie barykady staną—niech czymprędzej wyzwolą się z więzów sentymentu i romantyzmu i idą ku nam i z nami.

List ten do Was towarzysze, koledzy i koleżanki, zakończę przypomnieniem, że jednak najpotężniejsze burze rewolucyjne dzic-

ją się w duszach ludzkich. Rewolucja rodzi ideje, wola zaś ludzka i krwawa walka w życie je przetwarza.

Zanim reszta tych, co wraz ze mną przeszli na stronę rewolucji zdoła w ten czy inny sposób porozumieć się z Wami, przyjmijcie od nas wszystkie szczere «Cześć!»

Ignacy Dobrzyński (b. por. B. W. II N. D. W. P.).

Moskwa, 18 lipca 1920 roku.

TREŚĆ.

		str.
1.	Początek Nowego Państwa Polskiego . .	3
2.	Kroki dyplomatyczne Rządu Polskiego .	6
3.	Sprawa Białorusko-Litewska . . .	8
4.	Wydalenie Misji Czerwonego Krzyża przez żandarmów polskich.	10
5.	Wysłanie delegata Rządu Polskiego do Moskwy.	11
6.	Nowe usiłowania porozumienia ze strony Rosji Sowieckiej	14
7.	Facecje p. Stanisława Patka . . .	19
8.	Nowy okres wojny. Wyprawa p. Piłsudskiego na Kijów i kontrofenzywa armji czerwonej na Warszawę	21
9.	Znaczenie społeczne i polityczne wojny polsko-rosyjskiej	24
10.	Pertraktacje pokojowe i pokój przedwstępny .	46
11.	Załączniki.	
	Manifest.	53
	Do proletarjatu Warszawy. . .	56
	Do Robotników Rolnych . . .	57
	Do Włościan Polskich. . . .	60
	Do proletarjuszy całego świata. . .	61
	Legjoniści.	62
	Deklaracja o wolności sumienia . .	64
	Żołnierze Polscy. , . . .	65
	Do Robotników Kolejowych. . .	65

Do Duchowieństwa 66
Do ludu pracującego miast i wsi. . 67
Wydział sprawiedliwości . . . 68
Rozkaz do pow. wydz. rolnictwa. . 70
Zawiadomienie. 70
Do Kolejarzy Polskich . . . 71
Do Robotników Białegostoku . . 73
Komun. Partja Rob. Polski . . 74
Warszawska Rada Del. Robotn . . 75
Odezwa P. P. S. 77
List otwarty S. Dobrzyńskiego . . 78

Mapa

wschodn. granic Polski

Podziałka:
1 : 5000000.

100 80 60 40 20 0 100 klm

LITWA

OŚWIŃSK

KOWNO

WILNO

Mołodeczno

Grodno

Białystok

MIŃSK

Płock

WARSZAWA

Łowicz

Kielce

Kraków

Lwów

Ostróg

Tarnopol

Równe

Łuck

Brześć

Pińsk

Mozyrz

Rohaczew

Bobrujsk

Mohylew

Orsza

Witebsk

Połock

Dzisna

Bołszyce

Białystok

Radoszkowicze

Słuck

Kobryń

Cyców

Sytomierz

Kijów

Dniepr

Dniestr

Wisła

Bug

Prypeć

Berezyna

Niemen

Szczara

Ptycz

Horyń

Słucz

Ikwa

Uszacz

Ubort

Uż

Ros

Ingulec

Ingul

Dniepr

Dniestr

Prypeć

Bug

Wisła

Berezyna

Niemen

Szczara

Ptycz

Horyń

Słucz

Ikwa

Uszacz

Ubort

Uż

Ros

Ingulec

Ingul

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
1220310